

Na szachownicy wyborczej

Ekscesy studentów Politechniki w Warszawie.

Pismo Komisarza Rządu na m. Warszawę.

WARSAWA. 23-III. PAT. Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wystosował w dniu dzisiejszym do pp. rektorów wszystkich wyższych uczelni w Warszawie następujące pismo:

W przeciągu ostatnich tygodni miał miejsce szereg wypadków wystąpienia pewnych grup młodzieży akademickiej, demonstrującej swe hasła polityczne w związku z wyborami do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w sposób już nie tylko nie liczący się z godnością i stanowiskiem młodzieży akademickiej, jako przyszłej ostoji i nadziei społeczeństwa, powołanej do dawania przykładu innym, ale wręcz wkraczającej w dziedzinę wystąpień antypaństwowych i dających powód do głębokiego zastanowienia się nad niernormalnym rozwojem kierunku myśli i postępowania tej młodzieży. Ostatni wypadek, który miał miejsce w dniu 28 b. m. przekroczył wszelkie możliwe granice, dopuszczalne z punktu widzenia państwowego i prestiżu tej samej młodzieży, której dobre imię i przyszłość zarówno dobrze leży na sercu J. M. jak i mojem, jako przedstawiciela rządu na terenie m. Warszawy.

Zerwanie portretu Prezesa Rady Ministrów, czynne zniewagi policji można tylko położyć na karb nieodpowiedzialnej, nie liczącej się z żadnymi następstwami dla Państwa, agitacji partii politycznych, wykorzystujących celów młodzieży dla swoich osobistych celów, wkraczającej w dziedzinę, śmiem tak nazwać, prowokacji, mającej na celu wytworzenie przepaści między tą młodzieżą, a legalną władzą państwową i jej przedstawicielami. Nie kładąc odpowiedzialności za popełnione czyny na samą młodzież, lecz na sumienie tych, którzy do tych czynów ją wiodą, temniemnie nie mogę pozostać biernym świadkiem tych wydarzeń, niedopuszczających jakiegokolwiek pobłażliwości, któreby mogła w konsekwencji doprowadzić do dalszej nietylko już demoralizacji samej młodzieży, lecz do zagrożenia samego bezpieczeństwa państwa, czego smutny przykład młoda państwowość polska przeżyła już w pamiętnych dniach grudnia 1922 roku.

W trosce o dobro państwowe zwracam się do Waszej Magnificencji o pomoc w formie udzielenia swego moralnego poparcia dla przedstawienia młodzieży akademickiej skutków z punktu widzenia państwowego, jakie nieobliczalnie te wystąpienia mają i będą mogły mieć w przyszłości dla Ojczyzny. Nie wątpię, że wspólne uczucia, które nas ożywiają o ile chodzi o przyszłość Państwa, młodzieży akademickiej i sam stosunek do tej młodzieży spowodują wspólną naszą akcję. W mem ręku pozostają środki prawne, które są ostatecznością, lecz które w interesie publicznym stosować jestem zmuszony i stosować z całą odpowiedzialnością sumienia będę. Rolą W. M., rolę, która chlubnie zapisze się w kartach jego działalności dla dobra Państwa i społeczeń-

WARSAWA, 28. III. (tel. ni. Slow.). Dziś w okolicach Politechniki doszło do awantur na tle przylepienia i zdzierania afiszów agitacyjnych Bloku Nr. 1 i listy Nr. 24, które zakończyły się aresztowaniem 18 słuchaczy Politechniki oraz poturbowaniem kilku policjantów i jednego aspiranta. Ekscesy trwały przeszło godzinę i zakończyły się cofnięciem się grup studentów do gmachu Politechniki. Aresztowani studenci zostali przewiezieni do aresztu policji politycznej.

Wieczorem rektor Politechniki interwenjował w komisariacie rządu. Do późnego wieczora jednak studenci nie zostali wypuszczeni. Rezultatem wytworzonej sytuacji jest odezwa Komisarza Rządu do rektorów wyższych uczelni.

Ekscesy były omawiane na wieczornym posiedzeniu Rady Ministrów. Młodzież występowała po stronie listy Nr. 24.

Według relacji PAT-icznej ekscesy miały przebieg następujący: O godz. 13 min. 30 zgromadziła się na ulicy Śniadeckich przed domem Nr 10 grupa studentów i zaczęła zrywać nalepione na tym domo plakaty Nr 1, przyczem zerwano umieszczony na pierwszym piętrze portret Prezesa Rady Ministrów. Przechodzący ulicą dzielnicy wystąpił z interwencją. W odpowiedzi na to studenci pobili go łaskami, wskutek czego dzielnicowy zawiadomił komisariat skąd przybyli natchmianem zastępcy komisarza z dwoma posterunkowymi. Studenci rzucili się na nich z łaskami i pobili ich. Dopiero przybyła na miejsce rezerwa w sile 20 posterunkowych rozproszyła demonstrantów.

P. P. S. zagrożona przez swych kuzynów z lewej strony.

P. P. S. rozwijając niebawem demagogiczną agitację na terenie miasta ludziła się do ostatek, iż w momencie decydującym, socjalistyczna lista żydowska „Bundu“ odda jej głosy swych towarzyszy. Ba, nawet nasi pepesowcy odważnie mówili o tem na swych „mitingach“. Stało się tymczasem nieco inaczej, bo o toż wieczoraj ostatecznie potwierdzona została wiadomość, iż lista Bundu Nr. 4 zostanie wycofana, a zwolennicy jej poprą listę t. zw. Socjalistycznej Partii Pracy Nr. 34 a nie P. P. S., Nr. 2.

Sytuacja na lewicy wileńskiej o tyle jest ciekawa, iż t. zw. „solidarność robotników i chłopów“ oznaczona listą Nr. 37, na której fi-

guruje sławetny radny wileński Dział „nie idzie na kompromisy“ i uciekać się będzie do mandat. W ten sposób nad pewną poparcią przez robotników żydów i elementy komunistyczne P. P. S. zawiązał wielki znak zapytania.

O ile liderzy P. P. S. jeszcze w zeszłym tygodniu czuli się pewni uzyskania... aż 2-ch mandatów, dziś skromniutko mówią sobie do ucha o niepewnym jednym. Trzeba stwierdzić, iż żadna, ale to żadna z list, socjalistycznych nie zostanie poparta przez ludność wiejską. Na prowincji więcej głosów uzyskują socjaliści wyłącznie w Nowej Wilejce i w wioskach, w których zamieszkuje obalacumeni robotnicy kolejowi.

Lewicowi demagodzy w poszukiwaniu głosów na wsi.

Z pow. wileńsko-trockiego donoszą o opozycji, jaka panowała na wiecach przeciwko PPS zwłaszcza lewicy, której mówców nie dopuszczono do głosu wśród okrzyków „Precz z komunistami“. Tak było np. w Rudziskach 26 b. m. na wiecu zwołanym przez Rodkiewicza. Tak samo na wiecu w dn. 26 b. m. w Połukini załatwiono się z przedstawicielem PPS lewicy Żegałańskim.

Na wiecu w Gierwiatcach zwołanym 26 b. m. przez B.B.W. z R. zebrało się 600 słuchaczy i przemawiał przez pół godziny przedstawiciel listy Nr. 1 Rozmarynowski. Innych mówców, mianowicie przedstawiciela Bloku Katolicko-Narodowego K. Czerwińskiego, nie dopuszczono do głosu.

Pod protekcją zwierzchności.

Urzednicy miejscy skarżą się, że P.P.S., korzystając z tego, że stanowiąca dwóch szefów w Magistracie objęte przez P.P.S., nasyła do biur stwa jest wytłumaczenie charakteru antypaństwowej roli, którą choć niewiadomie młodzież ta odegrwała. Z wysokim poważaniem — Komisarz Rządu na m. st. Warszawę () Jaroszewicz.

Magistratu swoich agitatorów, wsuwających do rąk urzędników świstki agitacyjne i odezwę, popierającą listę P.P.S. P. Prezydent miasta, który jest człowiekiem absolutnie bezpartyjnym, chyba nie wie o partyjnej agitacji, uprawianej w lokalu Magistratu w godzinach biurowych i odrywającej urzędników od pracy. (o)

Wrażenia teatralne.

Punkt widzenia p. Michała Orlicza—Teatr wyniesiony do godności samodzielnej Sztuki—

Teatr wyniesiony do godności samodzielnej Sztuki — Socjalna kultura aktora: z niepoświęconego miejsca za murem cmentarnym na wyżyny Kopciotu — Stanowisko Reduty wobec publiczności — I uzależnione od niego stanowisko... publiczności wobec Reduty — Pożegnanie się z p. Orliczem na rozstajnych drogach — Co się widzi i słyszy na „Zaczarowanym Kole“ Rydła w interpretacji Reduty.

Wypadnie mi dziś iść — lub za ciężkie grzechy jechać dorozką wileńską — na „Zaczarowane Koło“ do Reduty okolną to znaczy dłuższą nieco drogą, za co najpokorniej przepraszam. Lecz oto, para dni temu, obecny kierownik literacki Reduty p. Michał Orlicz, zabrawszy głos w „Słowie“ tu, na tem miejscu, jednym pchnięciem pióra podbił teatr — jako taki — na taką wyżynę, że postać muszę z zadartą w górę głową dobrą chwilkę a uczyniwszy nad oczami umbrelkę z rozpostartej dłoni, aby zorientować się i dojrzeć gdzie się do teatru podział za chmurami, na tak zawrotnej wysokości!

Ala i sam nasz punkt widzenia odnośnie do teatru — do teatru an sich, jakby Niemiec się wyraził — usiłował p. Orlicz nastawić tak, aby i nam wydał się teatr jakąś Sztuką zajmującą wśród Sztuk Pięknych miejsce odrębne i samodzielne, na równi linii z muzyką i poezją, malarstwem, rzeźbą i architekturą, w dodatku Sztuką Piękną mającą do spełnienia, tu na ziemi, jakąś specjalną misję („Bowieć teatru — pisać p. Orlicz — o próżcz własności misyjnych etc.“). Czy tak jest? Czy my, szary tłum widzów i słuchaczy, mamy wchodzić do teatru jakby do świątyni poświęconej jakiemś bóstwu, mającemu własnych kapłanów, własny rytuał a co najważniejsza misterjów własnych i dogmatów tajemnicę jakiejś, niemal okultystycznej znaczenie? My-

śląbki kto może, że tem bóstwem teatru, jako świątyni osobliwych nabożeństw i nastrojów jest — za przeniesieniem — aut-ur? A w nim niejako ucieleśniona pisarska twórczość dramatyczna? Jeszcze innemi słowami: dźwioł pisarskie, które teatr ma za zadanie pokazać światu w możliwie najpełniejszych onego walorach? O! Cóż za przestarzały punkt widzenia! O, coż za supozycja wręcz ubliżająca teatrowi.

P. Orlicz jest zdania, że Sztuka wogóle nie zajmuje w społeczeństwie stanowiska, które by powinna zajmować, a mianowicie — „czynnika dającego życie pędzącemu na oślep bez zastanowienia: w kazania serc i dusz“. Mianowicie p. Orlicz, przycyjując zbyt proste wyrażenie się, o „wskazaniach wygadających poniekąd djonizyjskość rozmachu apolifioską uczucia“. Mało pochwytnie jest to ostateczne *distinguo* zważywszy na to, że zwykłyśmy uitozamić Apollina z Dionizosem. Jednym słowem pragnąłby p. Orlicz oddać Sztuce rząd nad duszami, a nawet uczynić ją organizatorką życia — niedoskonałego, niepełnego.

Pogląd nie nowy. Ma już całą literaturę. Idźmy dalej. Rozpoczynają się rzeczy nowe od momentu, kiedy p. Orlicz zaczyna pisać co następuje: Autor przestał być panem, jakim był w teatrze dawniej. Przestał być niewzruszona podstawą i koronowaną głową teatru, jaką go uczyniła przeszłość. Oczywiście bez dramatu nie było i nie będzie teatru i dziś jest teatr nie bez dramatu — tylko (proszę uważać) — dramat jest w sztuce teatralnej współczynnikami. Teatr — opinuje bez pardonu p. Orlicz — nie może być tylko narzędziem autora, tubą jego wypowiedzenia się. Teatr — pisze dalej p. Orlicz — rozporządza głosem, dźwiękiem, barwą, formą, przestrzenią sceniczną, wywieraniem wrażenim etc. „wydobywa coś nowego, daje nowe formalne dzieło, staje się wykładni-

Ważność teatralnej, jej objawieniem zupełnie specyficznym“.

Oto i mamy aż nadto przejrzyste sformułowanie *credo* samego literackiego kierownika Reduty. Autor — to znaczy jego twór wystawiany w Reducie — schodzi do roli współczynnika teatralnego misterjum, współczynnika równorzędnego z innymi czynnikami Sztuki Teatralnej, owej samoistnej, odrębnej Sztuki Pięknej, której specyficznym objawieniem jest teatr w ogóle a Reduta w szczególności.

A ponieważ — dodajmy od siebie — występujący wobec publiczności aktor rozporządza wszystkimi możliwymi modulacjami głosu, oraz całą wręcz bezkarną ekspresją gestu i pozy, ponieważ występuje na tle dekoracji wywierających przeciw też wrażenie, a przy dźwiękach, bywa, muzyki również zdolnej wywołać ten lub inny nastrój wśród publiczności, a na ostatek może jeszcze zjawiać się w tem lub owem zabarwieniu rzucając na niego z za kulis, jak też ukazywać się w najefektowniejszym zaaranżowaniu światła i cieni — przeto... uprzytomnijmy tylko sobie jak daleko został autor za aktorem. Niema co mówić! Wobec autora rozporządzającego tylko: *pisanem słowem*, jest aktor potentatem!

A gdy jeszcze na ów nieszczęsnny twór, wzięty łaskawie do wystawienia, do zoperowania na scenie, gdy na dzieło pisarskie, na tę garść zapisanych karetek papieru, zwał się obrzydliwym pomysłem reżyserska takiego Reinhardta lub Mejerholda, Tajrowa czy Piscatora wraz z całym aparatem pomocniczym Sztuki Teatralnej... wówczas czyliż dziwota, że często gesto nie zostaje na scenie z autorskiego dzieła *nic*, a dysze ona tylko i jedynie kunstem aktora i kunstem reżysera! A jeszcze gdy przyjdzie taki p. Orlicz i zacznie publicznie wynosić aktora po nad autora! Bo niech tylko autor dopuści aktora do równego z sobą kroku, niech mu da na scenie ową równorzędność, o której mówi z takim naciskiem p. Orlicz, jak o dogmacie Sztuki Teat-

Okólnik p. Wojewody w sprawie plakatów wyborczych.

P. Wojewoda Wileński zwrócił się do wszystkich PP. Starostów z okólnikiem w którym normuje sprawę plakatowania ogłoszeń w okresie wyborczym do Sejmu i Senatu. W myśl tego okólnika tolerowane będzie plakatowanie odezw wyborczych również i w miejscach nieprzeznaczonych specjalnie dla ogłoszeń, w zależności od zgody właścicieli tych nieruchomości, na których odezwy są plakatowane. Natomiast niedopuszczalne jest umieszczenie wszelkiego rodzaju odezw wyborczych na gmachach rządowych i komunalnych oraz mieszczących w sobie instytucje państwowe lub urzędy gminne (a więc nie wolno plakatować na dworcach kolejowych, koszarach wojskowych i t. p.). Usiłowania w tym kierunku będą ściągane z całą surowością w trybie postępowania karno-administracyjnego. Jednocześnie P. Wojewoda zwrócił się do PP. Naczelników Urzędów powiatowych z Urzędem Wojewódzkim o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu niedopuszczenia plakatowania odezw wyborczych wewnątrz i na zewnątrz gmachów mieszczących instytucje państwowe i komunalne.

Bezpieczeństwo a wybory.

Władze administracyjne uznały, iż kadry policyjne są zbyt małe, by mogły same zapewnić bezpieczeństwo zarówno publiczne, jak też sprostać zadaniom przy ochranianiu urn wyborczych. Wobec tego na czas wyborów do Sejmu i Senatu powołana będzie wyborcza straż obywatelska, członkowie której specjalnie będą czuwali nad lokalami wyborczymi.

Do każdej obwodowej komisji wyborczej będzie przydzielonych 5 członków straży, którzy otrzymają na ramię dwubarwny w kolorach narodowych przepasek, opatrzoną stemplem komisji wyborczej. (r)

Funkcjonariusze a wybory.

Władze zwierzchnie zwróciły się do poszczególnych komend okręgowych policji państwowych, a te przez swe podwładne agencje o takie rozłożenie zajęć funkcjonariuszy policji w ten sposób, by wszyscy policjanci mogli spełnić swój obywatelski obowiązek i oddać głos w czasie wyborów. (r)

Co chroni i czego broni?

Władze policyjne wystawiły specjalny posterunek policji przed domem należącym do p. Aleksandra Zwierzyńskiego, na Mostowej 1, gdzie się mieści drukarnia *Dziennika Wileńskiego* i redakcja nocna tego pisma. Powstaje pytanie jakie zadanie ma ów posterunek? Czy ma chronić *Dziennik* przed ekscesami czy też czuwać nad spokojem znajdujących się w tejże kamienicy „pokoje meblowanych“.

Krótką pamięć.

Jeden z dygnitarzy miejskich P.P.S.-wicz, przemawiał niedawno na wiecu P.P.S., gdzie złożył oświadczenie, że nie pozwala sekwestrować pisywać ruchomości i licytować biedaków przedmiot. Ten sam pan tylko od święta bawi się w takie oświadczenia, bo przed wieciem i po wiecu garduje w Magistracie aby zachować obniżenie pobołów sekwestrowanym i zwiększyć premje za wyciskanie podatków. Premje te szczególnie znaczące dla tych sekwestrowanych, którzy odznaczają się większą gorliwością w opisywaniu ruchomości biedaków.

Pożar Banku Rolnego w Warszawie.

WARSAWA, 28 III. PAT. W nocy z 27 na 28 bm. w nowobudującym się gmachu Państwowego Banku Rolnego powstał pożar, jak można przypuszczać wskutek krótkiego spiecia w przewodach świetlnych, doprowadzonych dla wykonania robót kominarskich w górnej części frontonu. Spaliły się rusztowania osłaniające górny część frontonu, dach na tej części frontonu oraz uszkodzona została część łeciówki kamiennej. Ze względu na ubezpieczenie Państwowego Banku Rolny strat nie poniesie. Pożar ten nie wpłynął na termin przeniesienia Państwowego Banku Rolnego do nowego budynku. Dzisiaj już w godzinach rannych był na budowie p. minister Reform Rolnych Stanisławicz oraz vice-prezes banku Rolnego Boguszewski i naczelny dyrektor Stanisławicz.

Niepowodzenia 18-stki.

Lista 18-stki (mniejszości narodowej) nie cieszy się w pow. Świeciańskim powodzeniem. Szereg wieców spełnił na niczym i wobec nieprzychylnego nastroju ludności dla tej listy organizatorowie wieców poprzestawali przeważnie na rozdawaniu druków agitacyjnych, nie odważywszy się na wygłaszanie przemówień. Tak np. w Świrankach gm. żukowskijskiej na wiecu prelegent niejaki Bujko musiał zaprzestać przemówienia, gdyż zebrani zaprotestowali przeciwko jego wywodom powszechną wrzawą. Na wiecu pod gosem niebem w Świrze, gdzie zebrali się kilkaset osób, zasypiano prelegenta niejkiego Szutowicza obelgami wśród okrzyków „Precz z 18“. Tak samo innych prelegentów zombardowano śmiegiem i gromkami ludu. Natomiast wysłuchano spokojnie przemówienia Wacława Szczepkowskiego za listą Nr. 1 BBWR i wiec rozszedł się pod wrzawieniem wywodów jego wśród okrzyków na cześć marszałka Piłsudskiego.

Manifestacja na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Donoszą z województwa Krakowskiego: w Miszanie, pow. limanowski, dn. 25 b. m. wobec przedstawicieli gmin powiatu i gromadnie zbranych okolicznych włościanstwa, prezes Związku Ziemian limanowskich hrabia Henryk Krasieński wygłosił przemówienie, w którym starał się uzasadnić palącą konieczność współdziałania w chwili bieżącej wszystkich warstw społecznych w wielkim dziele rekonstrukcji podjętem przez Marszałka Piłsudskiego. Zebrane włościanstwo przyjęło rezolucję zgłaszającą zaufanie do osoby Marszałka wśród niebawłego entuzjazmu i niemiłkających „Niech żyje!“ na jego cześć.

Zmierzch Białoruskiej Rady Narodowej.

Nieustanne tarcia i niesnaski wśród członków zarządu Białoruskiej Rady Narodowej do takiego stopnia zniechęciły zwolenników tego ugrupowania, że w Nowogródzkiem i Lidzkiem okręgach wyborczych powstało wyraźne dążenie, celem którego jest wycofanie się z powyższego stronnictwa i połączenia się za przykładem wójta gm. Połoczańsk, pow. Mołodeczańskiego p. Piotrowicza z bl. Bez współpracy z rządem. (o)

Stalinowcy i trockiści w Łodzi.

W komunizycznej organizacji w Łodzi doszło do rozłamu; zwolennicy Trockiego wysunęli swoją odrębną listę, stalinowcy zaś postanowili głosować na listę Nr. 13 Jedności robotniczo-włościańskiej mimo, że

RADJO POGOTOWIE
Mickiewicza 30, (róg Styczniowej).
(Skład J. Mackiewicz)

pod kierownictwem inżyniera radiotechniki praktyki zagranicznej. Skład Budowa, przeróbka, modernizacja, naprawa i instalacja radio-odbiorników. Skład radio-sprzętu dla najszybszych p.p. radio-amatorów. Specjalność firmy: odbiorniki 1-no lampowe z odbiorem całej Europy na goślnik, oraz przeróbka aparatów celem wyeliminowania stacji lokalnej. Laboratorium radio-techniczne. Bezpłatne porady dla p.p. radio-amatorów.

U waga! Każdą słuchawkę można doprowadzić do idealnej czułości przynależąc ją do „Pogotowia Radiowego“.

2 -

CZEKOLADA
CZEKOLADKI
KARMELKI

Plutos



nie się; sakralny pogański. Kościół zabiegając o to aby jaknajbardziej w niepamięć poszły pogańskie sakrale tradycje teatru, pomnąc o rytualnych pogańskich początkach teatru, uznawając istną pogardę, którą dla historyjów i „komediantów“ żyłymi Rzymianie starożytni, aż ekskomunikacja obłożyli aktorów wogóle, odmawiając im nawet pogrzebu w cmentarnej ziemi poświęconej. Było to w głębokim średniowieczu. Karol Wielki wydał edykt zabraniający aktorowi... domagać się sprawiedliwości, a osobom stanu duchownego być na przedstawieniach z udziałem aktorów.

Wszelako już król Ludwik XIV-ty obwołany, jako chrześcijanin, mieć w pogardzie aktora Moljera, już go jednak za stół swój sadzał — ale — niech mi wolno będzie przypomnieć, kiedy dopiero uzyskali aktorzy prawa obywatelskie, t. zw. cywilne. Dopiero Wielka Rewolucja francuska przyznała im *les droits civils et politiques*, których aktorowie pozbawieni byli — do roku 1789-go.

Pamiętna to była sesja Zgromadzenia Narodowego, kiedy 21 grudnia wspomnianego roku, deputowany z Metz Roederer podniósł kwestję, że w rok i dwa miesiące po ogłoszeniu „Praw człowieka“ i po solennem uznaniu, że wszyscy Francuzi równi są wobec prawa, nie sposób-że trzymać zdala od tej równości: całej grupy zawodowej, tchnęte Francuzów, mianowicie aktorów!

Wywiązała się ożywiona dyskusja. Zespół *des comédiens ordinaires du roi* wniósł do Zgromadzenia Narodowego petycję proszącą o przyznanie aktorom obywatelskich praw czynnych i biernych. Powstał przeciwko samemu przyjęciu takiej petycji prezes sekretariat Zgromadzenia *l'abbé Maury*, a w wielkiej mowie poruszającej sprawę *in merito*, użył wyrażenia, że zawód aktora nie można uważać jako „plamę“ na człowieku, *comme tachant d'infamie* wszelako za zaszczytny nie można go poczytywać. Poparł kolegę z ławy poselskiej biskup z Nancy mons. de la

GŁOS POLAKÓW ZAKORDONOWYCH

Za Marszałka!

W dniu 4 marca, każdy z nas Polaków zakordonowych obowiązany będzie pójść do urny wyboczej, aby tam złożyć swój głos na przyszłych posłów—ludzi, którzy mają współpracować z przyszłym Rządem. Sprawa ważna, sprawa przyszłości Polski, a z nią sprawa nasza Kresowa—dotychczas ponieważera i ignorowana przez Sejm warszawski.

Zaczynając od traktatu Ryskiego, w którym pozostawiono część Polski w rękach bolszewików, ani słowem nie wspominając o prawach naszych na pozostałe tam ziemie polskie, domy, warsztaty pracy,—jednym zamachem odcinając, według słów p. Grabskiego, *wzród* od Polski,—do dnia dzisiejszego nikt w Polsce nie pomyślał o nas, o tej 1 i pół miljonowej masie, która przybyła do Polski zmuszona szukać ratunku od sił państwa bolszewickich... Jeżeli sięgniemy pamięcią do chwili, kiedy masy uchodźców z Kongresówki jesienią 1915 roku musiały się cofać z ustępującym wojskiem rosyjskim, jeżeli wspomniemy o tem zainteresowaniu się kresowców mińszczan, mohylowian i witeblan ich losami, kiedy to pół miliona rodzin z Kongresówki w ciągu 2 miesięcy zostało rozlokowanych we dworach, wsiach i miastach naszych kresowych, to rumieniec wstydu pokrywa czoła nasze na widok niewdzięczności posłów sejmowych, którzy za 30 milionów rubli, dotychczas nie wypłaconych przez Sowietów, oddali nas bolszewikom w Rydze.

Któż to byli ci najlepsi, wybrani przez naród polski ludzie? Pod jakimi hasłami zostali wybrani i jak ich przeprowadzono do Sejmu?...
Wszyscy byli to ludzie partyj, których hasłem było: „rabuj co możesz dla swej partyi i dla swych wyborców, i blokuj się z silnymi a unikaj słabych”. A my wtenczas byliśmy słabymi zrozpaczonymi po utracie wszystkiego, cośmy posiadali. Posłowie traktowali nas jako przybłędów, których z łaski wpuszczono do Warszawy, starając się masy przybyłe skierowywać na Kresy zachodnie, aby nie rozwinęły w Warszawie epidemie chorób zakaźnych...

Spełnialiśmy wszelkie rozporządzenia rządowe, wydawane przez Sejm, wierząc, że nadejdzie chwila, kiedy o nas pomyślą.
Pozwolono nam bić się za Polskę i stworzyć dywizję litewsko-białoruską, co też skwapliwie wypełniliśmy. Dla dobra Polski wzywał nas Sejm, abymy wywiezione resztki oszczędności złożyli w banku państwa, kupując pożyczkę Odrodzenia Polski i milionówkę, co też 90 proc. z nas zrobiło.
Z chwilą kiedy partje sejmowe zrozumiały, że nie od nas wsiąść już nie można było, zaczęło nas nazywać niespokojnymi duchami, które chcą Polskę wciągnąć w wojnę. Nazywano nas burżujami, obszarnikami, podzas kiedy dziś statystyka wykazuje, że tylko 3 proc. z pomiędzy nas stanowią posiadacze większej własności... Byliśmy już ciężarem, którego posłowie się bali. Nową nadzieją, którą ożywiony został duch kresowców zakordonowych, był przewrót majowy... Musiał on nastąpić i Tym, który go przeprowadził był Marszałek Józef Piłsudski—nasz kre-

sowiec. W odezwie swej Marszałek Piłsudski oświadczył: „całe życie walczyłem o znaczenie tego co się zowie honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka... nie może być w Państwie, gdy nie chce Ono iść ku zgubie za dużo nieprawości”...
W tej odezwie, my, którym tyle nieprawości przyczynili partyjnicy i prawnicy i z lewicy, wyczuliśmy nową erę, która ma nastąpić w Państwie. Era przepędzenia partyjników—szkodników i zapędzenia ich do chlewów partyjnych. Nareszcie znalazł się śmiałek, który całej Polsce, rozbitnej na partje, powiedział, że pierwszym zadaniem uczciwego obywatela jest „wielkość i moc Państwa Polskiego”. Obiecał wziąć bat do ręki, aby tym batem, jak Chrystus w kościele rozpedził handlarzy, rozpedzić handlujących honorem i dobrami Państwa Polskiego. Tym śmiałkiem był Marszałek Józef Piłsudski, syn ziemianina z Wileńszczyzny, ze szczytnej i zasłużonej Ojczyźnie Polskiej rodziny Piłsudskich, którego nazwisko nam, którzy znaliśmy ród Piłsudskich, powiedział wszystkim.

Marszałka Piłsudskiego może tylko zrozumieć kresowiec, który rozumie tradycje kresowe. Królewski, nie mający już tradycyjnego ziemianstwa, nie mógł i nigdy Go nie zrozumieć. W Królestwie dziś jest obywatelem ziemskim, jutro właścicielem kamienicy, a pojutrze właścicielem dobrze rentującego się towarzystwa asenizacyjnego. Królewski to nie razi, bo tradycje w Kongresówce zginęły. U nas każda rodzina znano i szanowano nie według bogactwa, lecz według zasług położonych dla Kraju. Kto był Piłsudski, tego nie potrzebowano mówić kresowcowi. Mógł agitator partyjny wmawiać, że Piłsudski jest wrogiem Kościoła naszego, wrogiem ludzi władających jakąś własnością, my Kresowcy doskonale wiedzieliśmy, że tak nie jest, bo Piłsudscy mają w krwi te tradycje, których partyjnik nie rozumie i nie chce zrozumieć.

Najlepszym dowodem jest Ojciec Święty, który najlepiej zrozumiał intencje Marszałka względem Wiary naszej Katolickiej, przesyłając Mu błogosławieństwo Święte Apostolskie, a dla pani Marszałkowej różaniec z drogich kamieni, czem dowiódł Namieśnik Chrystusa na ziemi, kim jest Marszałek Piłsudski.
Z radością w sercu my Polacy zakordonowi odczuliśmy to wysokie odznaczenie przez Ojca Świętego naszego Kresowca i z tem większą siłą pała miłością serce nasze dziś do Niego, do tego, który jest z krwi i kości naszym.
Nie pomogą różne insynuacje partyjne na Marszałka. Wiemy kto jest On i do czego dąży. I dlatego dziś, każdy Polak zakordonowiec widzi w Nim tego, który ujmie się za krzywdy nasze...
Dlatego też żaden głos Kresowca nie może iść na listę zwalczającą Marszałka, ani na prawicową ani na lewicową.
Głosować więc Polak-Kresowiec będzie na Nr. 1, jako na listę popierającą Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego.
Kresowiec.

6) Stan mienia polskiego w Rosji.

Postanowienie VI WCIK'a wprowadzające w życie kodeks cywilny Sowiecki zawiera przepis, mocą którego działalność tego kodeksu rozciąga się na całe terytorjum RRSRS. Jednakże Centralnym Komitetem Wykonawczym Autonomicznych Republik przysługuje prawo, za zgodą WCIK'a, wnieść do kodeksu uzupełnienia i zmiany, mające na celu przystosowanie go do wyjątkowych warunków bytu odnoszących republik.

Skorzystała z tego przepisu Rada Komisarzy Ludowych Ukrainy Socjalistycznej Sowieckiej Republiki, wydając w dniu 16 grudnia 1925 r. specjalne przepisy o denacionalizacji budynków mieszkalnych.

Główne zasady tych przepisów polegają mniej więcej na tem a) że w stosunku do wszystkich domów mieszkalnych z urzędu musi nastąpić rozpoznanie, czy mają być one zdenacionalizowane, czy też pozostawione nadal jako własność państwa, b) odnośnie urzędy winny starać się o to, by zwrócić jak najwięcej domów, c) w pierwszym rzędzie należy starać się o to, by domy, znajdujące się w stanie starości, były zwrócone ich dawnym właścicielom; przyczem pojęcie „stan starości” winno być stosowane względem budynków, wymagających remontu, który wynosi co najmniej 30 proc. kosztu budowy budynku, d) denacionalizacja winna rozciągać się nie tylko na lokale mieszkalne, ale również na sklepy i składy handlowe, e) nie jest przeszkodą dla denacionalizacji domu fakt oddania go w dzierżawę przez władzę, f) każda rodzina może posiadać nie jeden, a 3 domy, g) nie podlegają denacionalizacji domy znajdujące się w posiadaniu rządu, organizacji zawodowych oraz spółdzielni; gdyby je-

dnak spółdzielnia, posiadająca dom, zgodziła się na denacionalizację, to takowa może być dokonana na rzecz osób, posiadających prawo i żądania zwrotu domu, h) prawo do denacionalizacji przysługuje dawnym właścicielom i ich rodzinom. Mają je jednakże i ci, nie wyłączając dzierżawców, którzy urzeczywistniali w stosunku do danego domu obowiązki troskliwego gospodarza.

Prawo do żądania zwrotu domu winno być udawadnianie aktami datowanymi przed 1 stycznia 1919 roku, a więc aktami kupna, testamentami, notarialnymi aktami darowizny i wyrokami dawnych Sądów Okręgowych. O ile na te żądania zwrotu domów wynikają spory, rozstrzyga je sąd sowiecki. Jeżeli władze sowieckie poczyniły wydatki na podtrzymanie domu, to wydatki te winny być zwrócone władzy; jednakże „nieuregulowane rachunków, wynikających z tego tytułu, nie powstrzymuje zwrotu budynku.

Gdyby dom, zwrócony osobie, która ma prawo do zwrotu, był traktowany przez tę osobę w sposób bezpański (bezhoozajstwiennyj), to znaczy, gdyby ten, kto go otrzyma, nie troszczył się o dom, to zdenacionalizowany dom może być znacionalizowany ponownie.

Jak widzimy, wyżej zacytowane przepisy zwrotu domów są niczem innym, jak wyrazem polityki, której celem jest jak najrychlejsze zlikwidowanie tych demagogicznych posunięć rządu sowieckiego, które miały na celu zlikwidowanie własności prywatnej w stosunku do domów i zastąpienie jej przez własność państwową. Konieczność jak najszybciej idącej reakcji na tem polu ujawniła się na Ukrainie w sposób bardziej radykalny, niż gdzieindziej. Stało się to dzięki temu, że możliwość pociągnięcia kapitałów prywatnych do odbudowy zniszczonych budynków była tu i jest większą, niż w innych prowincjach; poza tem zaś stan zniszczenia budynków w miastach ukraińskich, dzięki ciągłym zmianom rządów na Ukrainie i niejednokrotnym walkom, jakie się tu toczyły, był tak fatalny, że miejscowe władze sowieckie nie mogły znaleźć innego wyjścia z sytuacji poza szerokie stosowanie denacionalizacji do budynków, skonfiskowanych ich dawnym właścicielom.

Powstaje pytanie, czy obywatele polscy skorzystali z zacytowanych przepisów o denacionalizacji? Musimy dać na to pytanie odpowiedź przeczącą: brak traktatów, regulujących to zagadnienie, uniemożliwił szersze stosowanie tych przepisów względem obywateli państwa polskiego. W tych zaś nielicznych wypadkach, gdy zwroty takie miały miejsce, obywatele polscy spotkali się z trudnościami zlikwidowania zwróconych im domów drogą odsprzedaży, istniejącej bowiem przepis, wydany przez rząd sowiecki, w związku z podobnym przepisem rządu polskiego, że przy wszelkich transakcjach, dokonywanych przez obywateli polskich z ich mieniem, znajdującym się w Rosji, są oni zmuszeni do oddawania skarbowi sowieckiemu połowy tej sumy pieniężnej, jaką za to mienie otrzymują.

(D. C. N.)

Mirosław Obiezierski

KAZIMIERZ LECZYCKI.

Z PODRÓŻY.

Droga z Gorges du Loup do Vence.

Bóg się obudził
Wyszedł na świat.
Uśmiechnął, spojrzął
Wesół i radosny!

Tam, gdzie był niedgys
Pstry — bury cien,
Rozchwał się cien
I stał się dzień!

II.

Na morzu mgleje Korsyki ślad
Na morze pada słoneczny grad!
Zagrał nad morzem, w górę się wzbili...
Rozchwał się cien i dzień już był!

III.

Na morzu różę pną się i bzy!
Fiolet, róż, pali się lśnił
Szkarał rumieni się i złoto drży...
Wczoraj tam byliśmy i ja i ty!

Kościół w Monaco.

Gwiazdzisty płaszcz
Z morza wyrasta ku niebu
Z kołnierzem w chmurach...

Hen gdzieś na górze i na dole
Muzyka gra!
Wśród chmur bawią się itality...
Na dole... Casino...

Na skalistym, wysokim półwyspie
Wielki, pusty, niepotrzebny nikomu!
Stoi kościół Księstwa Monaco
Stoi kościół bez Pana i Domu!

I zadróżki świątyniom Północy!
Jednej małej wileńskiej Kapliczce,
Tęgo tłuco co od rana do nocy
Na małej tam kłęczy uliczce.

Gorges de Diosas

(Alpy Francuskie).

Przez promień śniegu
Peretek kaskada,
Pada i opada
Opada i spada...

II.

Pamiętam, że zachód był wówczas
I jesień...
Listek gość zabłąkał się między nas,
A potem drugi i trzeci...

O tak zwanej inteligencji i jej roli

w przyszłym ustroju Polski.

Dzisiaj jest modną rzeczą polską. Pomimo to podstawowa jej część parlamentaryzmu zaczyna wychodzić z mody. Rzecz się ma mniej więcej tak, jak w świecie kobiecym.

Chłopczyce jeszcze jest modne, lecz podstawowa jego część — linja prosta już się przeżyła i rumieniąc się musi ustępować na całym froncie przed lokami, bufami, falbankami i t.p. zaokrąglaniami prawdziwej kobiecości. Pomimo ogólnego prądu kobiecia współczesna nie może zdobyć się na wyznaczenie, że dąży, by być sobą t. j. kobietą tylko, a społeczeństwo współczesne nie może zdobyć się na odwagę skonstatowania, że idzie ku temu, by być również tylko samym sobą t. j. praworządząca zbiorowością, organizującą się zgodnie z prawami socjologicznymi i Bożemi.

Dla kobiety bastionem, którego ona jeszcze za nic zrzesić się nie chce, jest równouprawnienie, dla społeczeństwa parlamentaryzm. Doremnie byłoby dowodzić kobiecie, że upodobanie się do mężczyzny nie prowadzi do równoprawnienia, tak samo nie usłucha jeszcze dzisiejsze społeczeństwo głosu, któryby twierdził, że

parlamentaryzm nie jest gwarancją wolności.
Sądze, że niema dziś argumentów do pokonania tego przesądu, który upaść musi, lecz tylko pod ciociami ciężkiego i bolesnego doświadczenia.
Nie oto mi też w tem miejscu chodzi, lecz o to, że istnieje popularny pogląd, jakoby zniesienie parlamentaryzmu mogło mieć tylko jedną konsekwencję, a mianowicie wprowadzenie absolutyzmu, prowadzącego zawsze do tyranji.
Sąd taki zdaje mi się być przesadnym. Wystarczy tylko nie mierzyć życia przykładowi historycznemi, lecz zanalizować współczesność, żeby spojrzeć tu rozwijające się czynniki, które i bez parlamentaryzmu muszą stanąć na przeszkodzie wybujałemu rozrostowi absolutyzmu.
Dla braku miejsca muszę bez dowodzenia, krótko powiedzieć, że biore za pewnik to, że jednolęstwo (jeżeli kto woli—absolutyzm) jest jedyną formą państwową, zgodną z naturą organizacji społecznej, wszystkie inne są wyrozumowane i sztuczne, a wobec tego sprzeczne z naturą społeczeństw. Wcześniej czy później, po mniej czy więcej bolesnym doświadczeniu wszystkie narody wrócą do jednolęstwa.

Satyry.

JAN TARWID.

I.
Życie ludzkie — to przeważnie
wiele głupstw i — prawdy trochę.
Rezonuje świat poważnie,
ale życie — żart poważnie.

II.
Słowem, przyjrzyj się uważnie:
myśli — serjo, czyni płoche.
Życie bowiem to przeważnie
masa głupstw i — prawdy trochę.

III.
Życie nieraz tak figluje:
tu odmowi — tam daruje.
Nieraz prawdę ten znajduje,
kto jej najmniej poszukuje.

IV.
Jeden i ten sam przypadek
stwarza świętych i — złodziei.
Różni wielkość i upadek
jeden i ten sam przypadek.

V.
Wiele takich jest zagadek:
jedno z drugiego się nie klei,
jeden i ten sam przypadek
stwarza świętych i — złodziei.

VI.
Gdy słońce zaświeci,
być musi i cien.
Tak jest na tym świecie,
gdy słońce zaświeci.

VII.
Jeżeli z tem źle Ci,
więc uszń się, zmień,
lecz dziś słońce świeci,
więc musi być cien.

Oszyscy Zakordonowcy w dniach 4-go marca i 11-go marca głosują na Nr 1.

MOHYŁOWSZCZYZNA

II.
Jakkolwiek wielki książ moskiewski Dymitr Doński, śledzący z niepokojem wzrost potęgi Litwy, śle swych posłów do Olgierda z ogniem i mieczem, wypowiadając mu w ten sposób wojnę, to jednakże nieustraszone Olgierd przyjmuje wyzwanie i najniebezpieczniej dla Dymitra pojawia się ze swemi hufcami pod murami Moskwy, żądając od kniazia Moskiewskiego nie tylko okupu, ale i uznania faktu przyłączenia do Litwy Podola, Ukrainy i Białejrusi. Podanie niesie, że Dymitr zmuszony był wejść do obozu litewskiego na górę pokłonna pod Moskwą i tu dopełnić warunków pokoju, postawionych mu przez Olgierda.

Wracającego z pod murów Moskwy Wielkiego Księcia Litewskiego, cała Białorus wita już jako swojego prawowitego pana. Te oznaki sympatii są tem droższe, że szczerości ich nie ulega żadnej wątpliwości: wspierani mądrymi radami rycerskiej swego brata Kiejstuta, Olgierd potrafił zjednać sobie ludność Białejrusi nie tylko poszanowaniem praw miejscowych kniazów, pozostawiając ich na ich stołach książęcych jako swych wasałów, ale również wzbudzić zaufanie tejże ludności poszanowaniem jej wiary i praw i właniem

przyłączyć Ruś Białą do swego mocarstwa, ale i spoj ją z Litwą ściślemy węzłem, uwzględniając dojrzejące potrzeby nowych dzielnic i godząc je z wymogami swych celów państwowych. Rozumując, że władza udzielnych kniazów jest niebezpieczną dla idei państwowej, Witold wzajemnie zrzeczenia się praw kniazów do ich dzielnic, daje kniazom Połockim, Witebskim i Smoleńskim dobra w głębi Litwy; natomiast ludności tychże dzielnic nadaje jaknajszerszy samorząd, którego istota polega na rozwinięciu w dalszym ciągu idei ludowładztwa, tak drogiej, jak to widzieliśmy, dla miejscowej ludności; więc „hramoty” nowego „hospodara” nie tylko potwierdzają władzę wiewców ludowych, na które do grodów swych schodzi się po dawnemu ludność wsi i miast, ale gwarantują jeszcze ludności nietykalność osobistą (nie wolno nikogo pozbawić wolności lub ukarać śmiercią bez sądu), swobodę kobiet, pozbawionych opieki w wyborze małżonków, prawo przechodzenia z jednej dzielnicy do drugiej, a nawet poza granice państwa, nie odpowiedzialność jednego członka rodziny za karygodne czyny drugiego, obronę osobistych przywilejów i „czci” szlacheckiej; w dziedzinie praw cywilnych „hramoty” potwierdzają miejscowe obyczaje ludności, pozostawiając jej dawne sądy i procesualne zwyczaje. — Według słuszne-

go określenia jednego z historyków rosyjskich „hramoty” Witolda są właściwie aktami konstytucyj oddzielnych dzielnic, idą bowiem tak daleko, że każdej dzielnicy nadają prawo zawierania swoich traktatów handlowych z sąsiednimi państwami i miastami (np. z Rygą lub Nowogrodem), gwarantują, że wszystkie urzędy, nie wyłączając nawet namiestnika „hospodara”, którego w Połocku i Witebsku wybiera sama ludność, mogą być zajmowane tylko przez miejscowych obywateli, a przybywającemu do dzielnicy Wielkiemu Księciu przydają do boku miejscowych marszałków, keniunów, podstolich, kluczników, poczciarzy etc.

Tak obszerna decentralizacja władzy, stanowiąca jaskrawy kontrast wobec centralistycznych dążeń kniazów Moskiewskich, kasujących w przyłączonych do Moskwy dzielnicach wiecie i osadzających w nich na „kormleniu” swoich „szluzylch” ludzi — musi pociągać do siebie białoruską ludność. — Gdy do tego wszystkiego dodamy, że językiem wszystkich aktów i urzędów został uznany język białoruski, że tak Witold, jak i jego następcy, Jagiellońscy, odznaczali się niesłychaną tolerancją w sprawach wiary, że za Zygmunta Augusta tolerancja ta przeszła nawet w indyferencję, który pozwolił rozwinąć się w Polsce, na Litwie i Rusi całej masie sekt prote-

stanckich, wówczas stanie się dla nas jawnym, że nie kaprys losu, ale bieg wypadków dziejowych i prowadzona w duchu istotnych potrzeb miejscowej ludności polityka książąt litewskich, stworzyła połączenie się i spójnienie dzielnic Połockich, Mściwawskich, Turrowskich i Siewierskich w państwową całość pod berłem Wielkich Książąt Litewsko-Ruskich.
Mądra, a w skutkach swych doniosła polityka Wielkiego Witolda znajduje naśladowców w jego następcach.—Gdy więc w roku 1457 Kazimierz Jagiellończyk w całem państwie nadaje prawo stanowi szlacheckiemu bez różnicy wyznania i narodowości—to akt ten, łącząc stan rycki na Białejrusi z rycerstwem Litwy, zawiązuje nowy węzeł jedności, tem mocniejszy, że dotyczy on klasy ludności, rządzącej w kraju.

W roku 1468 na sejmie w Wilnie zostaje uchwalony wspólny dla całego państwa Litewskiego kodeks karny: ludność białoruska przyjmuje go tem skwapliwiej, że jest on właściwie streszczeniem jej prawnych zwyczajów, któreimi rządziła się ona dotychczas. To samo panowanie Kazimierza Jagiellończyka przynosi i większym miastom Białoruskim, pozostającym w odwiecznych stosunkach handlowych bądź z Nowogrodem, bądź z Rygą, — nadzwyczajnie doniosłe przywileje samorządu, zawarte w prawie Magdeburckiem.

Osiągnięte drogą takiej polityki rezultaty są nadzwyczajnie znamienne: gdy po wstąpieniu na tron Zygmunta Starego, ambity a możny litewski marszałek nadworny, książę Gliński, marząc o zdobyciu dla siebie Kijowa i założeniu udzielnego księstwa Kijowskiego, wezwawszy na pomoc cara Moskiewskiego Wasilę, — usiłuje wywołać rozkosz wśród Białorusinów, usiłowania te nietylko nie napotykały sympatii wśród miejscowej ludności, ale dają wręcz przeciwny skutek: wojska litewsko-ruskie, wspomagane przez Polaków, pod dowództwem jednego z zelantów obrządku wschodniego, księcia Konstantego Ostrogskiego, spotykają wojska rosyjskie pod Orszą, na Kropiwnickim polu i tu w dn. 8 września 1514 roku zadają im klęskę: 3000 nieprzyjaciela pada na placu boju, a okuty w kajdany przez swego sojusznika Glińskiego, zostaje odesłany do Wiazmy.

W kilkanaście lat później (1530 r.) Zygmułt do liczby węzłów, łączących Ruś z Litwą, dodaje nowy: porucza Albertowi Gasztoldowi pracę zebrania w jedną księgę praw litewsko-ruskich; w ten sposób powstaje „Statut litewski”, kodeks praw, którego dostosowanie do potrzeb życia jest tak trainem, a normy prawa tak swoiste dla ludności, że Litwa i Ruś rządzą się nim w przeciągu 3 stuleci bo aż do 1840 roku—Zygmułt-

Otóż wówczas nieskoordynowana wola zbiorowości — parlamentu, będąca nieobliczalnym zesumowaniem często wprost przypadkowych zachcianek i nastrojów p.p. posłów (a propos niezliczonych się z nicem, bo nieodpowiedzialnych osobistie) będzie musiała ustąpić miejsca woli pojedynczej monarchii.

Nie należy się obawiać jego despotyzmu. Ci co się lubią powoływać na przykłady historyczne, niech zważą na to, że historia nie zna dotychczas szeregu rzeczy nam współczesnych i te właśnie gwarantują wolność, jeżeli nie odradząskonała to przynajmniej ustawicznie i postępowo rozwijająca się, „nawet” w ustroju monarchicznym.

Najważniejszym z tych czynników jest nowa warstwa społeczna, tak zwana inteligencja. Dziś jeszcze pokutują stare przesady, i warstwa ta nie jest tak zwarta, jak to będzie w przyszłości. Przecie obecnie coraz w większej cenie są walory umysłowe i klasyfikacja ludzi, ongi przeprowadzana podług stanu posiadania, dziś opiera się coraz bardziej na cenzusie naukowym. Prawda, że gradacja, w ten sposób otrzymana, nie zawsze jest sprawiedliwa, to jednak dokonała ona już wiele, usuwając na plan drugi klasyfikację majątkową. W miarę doskonałości może ona stać się jedynym czynnikiem klasyfikującym ludzi. Nie można przeczyć, że przy tem wytworzy się pewna hierarchia w łonie samej inteligencji, bo ku temu wszak istniejeja najróżnorodniejsze uzdolnienia i różne ich stopnie.

Przy pomocy wszakże oświaty iść można ku temu by cała ludzkość należała do inteligencji. Już że najniższe jej stopnie w stosunku do najwyższych będą się miały, jak człowiek do elementarnym wykształceniu do Platona, to jednak będzie wspólna oś — oświata.

Nie wątpię, że; by się zgodzić na moje postulaty, trzeba uznać jeszcze i tę zasadę, że cnota towarzyszy mądrości i odwrotnie. Do mądrości zaś z pokolenia w pokolenie dochodzi się uciążliwym i coraz to istotniejszym zdobywaniem wiedzy.

Na drodze tej musi się dojść do uzyskania klasy najwyższej — arystokracji ducha, — którą już dziś od gminu chce oddzielić Kazimierz Lezczycy w książce swojej p.t. „Trzecia Polska”.

Otóż owa świadoma swych sił i celów warstwa inteligencja na czele z arystokracją ducha, dziś już w ogólnych konturach się zarysowuje, stanie się naturalnym i istotnym czynnikiem gwarantującym właściwy rozwój nowoczesnej monarchii, ma się rozumieć mniej, niż możnaby było się spodziewać, przypominającej monarchie wieków ubiegłych.

Potężnym narzędziem w ręku owej inteligencji, szczególnie zaś arystokracji ducha, która zajmie rolę senatu, stanie się prasa. Nie należy w tem miejscu się wzdygać. Prasa niekoniecznie ma być taka jak dziś. Prasa jest taką, jakie jest społeczeństwo. Stosuje się ona do postulatów konsumentów. W miarę wzrostu cnoty i mądrości wśród konsumentów i prasa będzie musiała do ich poziomu się dostosować.

Możeby kto rzekł, że prasa wywiera destrukcyjny wpływ wychowawczy. Racja, że prasa oddziaływała na społeczeństwo, ale zważy, że nie tylko dzienniki niosą słowo drukowane, One dziś dominują, bo wśród dzisiejszej niedociągniętej inteligencji panuje głód sensacji.

Wszakże poza pismami o nastroju sensacyjno-blagierskim i politykującym istnieją pisma i książki o słowie ważkiem. Zadaniem pracy wychowawczej wśród pokoleń młodocianych jest wyrobić dominujące stanowisko słowa szczerzego i myśli tropiącej prawdę nie sensację.

Owóż wtedy staną przeciw sobie dwie potęgi: społeczeństwo i Król. Walka z pomocą broni lub demagogii stanie się wykluczoną. Spo-

Do siewu wiosennego
Owasy: Rychlik Trybicki, Żółty Lochowa, Sobieszynski Zwycięzca, oryg. Swałowski,
Jęczmień 4-rzędowy Marchijski i 2-rzędowy,
Pszonica jara Hildebrandta, Pastewne buraki i marchew, Warzywno nasiona, Koniczyny, tymokę, trawy poleca
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9. Adr. telegr. „Rolnicze”. Teleg. 323.

KAŻDY Radioamator wie, czem jest defekt w aparacie odbiorczym **KAŻDY** defekt psuje odbiór i denerwuje słuchacza.
KAŻDY więc winien mieć pod ręką książkę, zawierającą rady i wskazówki, jak defekt taki usunąć. **PORADNIK DLA RADIOAMATORÓW**, praca zbiorowa wybitnych fachowców wojskowych, pod red. mjr. inż. Krulicza, jest właśnie tem, co jest niezbędne dla każdego Radioamatora. Cena egz. brosz. 3.50 z., oprawionego 5.— zł.

Poradnik dla Radioamatorów
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w **AJENCJI WSCHODNIEJ**, Wilno, ulica Mickiewicza 4—6.

Poważnej firmie maszyn rolniczych oddam
przedstawicielstwo
na Wileńskie ciągiówek wszechświatowej stawy dobrze już wprowadzonych w Polskę.
Oferty należy składać do Polskiej Agencji Telegraficznej Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 50 pod „Szwedzka”.

WYCIENIENIE BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetworzeleza
MAGISTRA KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE

Ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości, eliksir a loki i fale, utrwalający ondulację, gwarantowane ręczne aparaty do samomasażu twarzy i całego ciała, najrozmaitsze pasy uszczuplające. Ostatnie modele. Zadzajcie bezpłatnych, ilustrowanych prospektów. D.-H. LABOR, Brdgoszcz, Gdańska 131.

MAJĄTKOWA
kapusie kwaszoną
sprzedaje na beczki Rolnik Wileński
Kalwaryjska 2.

leczeństwo uświadomi sobie, że w jego naturze tkwi jedynowładztwo, a więc nie podnieś ręki na głowę koronowane: Król zaś wiezieć będzie, że ma do czynienia ze świadomym swych celów i zwartym frontem. Możliwą będzie tylko walka na serca i sumienia. Zwycięzca i panem sytuacji będzie ten, kto sercem i sumieniem przeciwnika przerośnie. A czyż można chcieć czegoś jeszcze na ziemi, gdzie

PRZETARG

Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszem w dniu 13 marca 1928 r. o godz. 10-tej, pl. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 8, przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów rolnych i wodnych.

Lp.	NAZWA OBIEKTU	Gmina	Obszar obiektu w ha	Ilość cent. metr. żyta rocznie wzgl. klg. ryby od których rozpocznie się licytacja	Terminy dzierżawy
					Od Do
OBIEKTA ROLNE					
Powiat wileńsko-trocki					
1.	Maj. Nowe-Strojenie	Turgińska	54,55	62,00 q żyta	III. 28 r. 15. III. 1934
2.	ur. Nowosady II	Rukojska	38,20	13,00 "	15. III. 1929
3.	ur. Gauzdo (Stara Kiena)	"	22,40	6,00 "	"
4.	Folw. Pucatułwa	Mickuska	58,99	45,00 "	"
5.	Łąka — Swietniki	Rudziska	5,00	3,50 "	"
Powiat święciański					
6.	ur. Romuncziski-Zabieliski	Kiemieliska	35,26	5,50 "	15. III. 1929
Powiat brasławski					
7.	ur. Roch	Brasławski	27,00	12,50 "	"
Powiat mołodeczański					
8.	Folw. Kraśne (ośrodek)	Kraśnińska	33,13	30,50 "	15. III. 1934
Powiat postawski					
9.	Maj. Białe (ośrodek)	Woropajewska	19,93	20,00 "	"
OBIEKTA WODNE					
Powiat wileńsko-trocki					
1.	Rzeka Wilja od Lubowa do Santoki	Niemenczyńska	88,83	150,00 kg. ryby	1. IV. 28 r. 1. IV. 1940
2.	Jez. Spengła	Olkienicka	9,00	25,00 "	"
Powiat święciański					
23.	Jez. Niepiry, Tejlis, Hgajcie i Balczuk I	Łyngmiańska	97,76	232,00 kg. ryby	"
24.	" Kocziarzyno, Ostaszonki i Szejlis	Zabłociska	105,80	211,00 "	"
25.	" Wajony, Karkini, Wikstajia i Żezulis	"	263,42	375,00 "	"
27.	" Biekuwiz, Szamini I i Szamini II	Świeciańska	37,63	90,00 "	"
30.	" Zabieliski, Głuszak i Podmiadziwo	Michałowska	28,36	28,00 "	"
33.	" Hołubino, Hołudzianka i Konczanino	Aleksandrowska	97,75	174,00 "	"
55.	" Kierocle i Gierncszki	Łyngmiańska	45,72	45,00 "	"
Powiat brasławski					
39.	Jez. Smoły i Smoływiczce.	Smołewska	349,40	35,00 "	20,00
Powiat postawski					
51.	Jez. Miastrowo (wstęp)	Miaziolska	1,328,00	350,00 "	150,00
52.	" Miadzioł i Szymierz (wstęp)	"	1,169,75	300,00 "	150,00
54.	" Spory, Switka, Swita, Worwirowo	Postawska i Mańkowska	183,33	50,00 "	25,00
C.	" Głuboczycza i Swietłoc (wstęp)	Kobylnicka	1,093,00	274,00 "	100,00
Powiat dziśnieński					
47.	Jez. Łasowicze	Głębocza	18,00	22,00 "	10,00
48.	" Dołhoje (wstęp)	Prozorocka	8,00	15,00 "	10,00

Dziś dawno oczekiwany **Przeznaczenie**! Dramat 12 akt. podług polski film artystyczny p. t. „Przeznaczenie” powieści Leo Belmonta, reż. Janusz Star. Role główne odwarzają słynne „cudowne dzieci” nasza wilińska **Musia Dajches i Blanka Dodo, Fred Sym** i inni. Ilustracje muzyczne dostosowane do obrazu wykona orkiestra koncertowa pod batutą M. Salnickiego. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.20.

Dziś! Najpotężniejsza symfonia namietności ludzkiej! Podług głośniejszej sztuki pisarza angielskiego **Noela Cowarda Noc Poślubna** nastrojowo-erotyczny dramat w 12 akt., w rolach tytułowych bożyszcza ekranu: czarująco piękna **Lili Danita, Harry Liedtke i Paweł Richter**. Ośniewający przepych!

Od dnia 28-go lutego do 4-go marca 1928-go roku „Święte Kłamstwo” wspaniały pean na cześć miłości i poświęcenia podług jubileuszowego arcydzieła Karin Michaelis. W rolach głównych: Niezrównana **Mary Carr, Sybil Morell i Otto Gebuhr**. W poczekalni koncerty-Radjo. Kasa czynna od godz. 3 min. 30, parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Za naszą i waszą wolność”.

Dziś! Wspaniały program! **„Płochę kobietki!”** dramat sensacyjny - salonowy w 8 aktach. Akcja Wielka sensacja! W rolach głównych: **Ramon Nowarro i Barbara La Marr**. Nad program: „KOMEDIA z HAROLD LLOYDEM”. Ceny miejsc: I i II m. po 65 gr., III m. po 55 gr.

Chora kobieta, matka rojga dzieci w wieku 3—5—8 lat, zwraca się do dobrych ludzi, prosząc o pomoc materialną, lub zaopiekowanie się losem tych małych dzieci, ul. Sołtńska 23. —4

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE K. Dąbrowska
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo pierwszorzędných Zagranicznych i Krajowych fabryk.
SPRZEDAŻ i WYNAJEM.

Savon Moss-Cream Crème de savon Sanbol
ED. PINAUD PARIS
IDEALNE MYDŁA DO GOLENI.

walka być musi, by nie było cuchnącego marazmu.
Rzeknie kto, że to utopia — nie wezmę mu tego za złe, jednak dowiedzi się, że ta z pozoru tylko utopia ma swoje realne podstawy i my ludzie dzisiejsi jesteśmy na drodze ku jej urzeczywistnieniu, jeno tylko trzeba chcieć.
Wład. Arcimowicz.

Europejskiej cywilizacji i kultury i poczyna zeń czerpać nowy zapas sił wywotnych. Potężna swym blaskiem i życiodajną siłą kultura polska szerzy się na Białejrusi bez gwałtów i przymusu: mocą prawa natury światłość przebija ciemności i w ciemnościach świeci. Oczywiście najmocniejsza i najbardziej wpływała w kraju klasa ludności — szlachta przyjmując kulturę polską najpierwsza: braterstwo na placu boju i w sejmie przy naradach o dobro kraju, związki małżeńskie, wreszcie stosunki handlowe — oto pierwsze nici, po których zaczyna sypływać kultura polska w strony Orszańskie, Mściławskie, Rohaczewskie i Mohylowskie. Synowie możnych rodów kształca się w uczelniach polskich; szlachta chętnie używa mowy polskiej, uważając ją za widomą oznakę kultury; katolicyzm zyskuje coraz więcej wyznawców wśród przedstawicieli najmocniejszych rodów, a ich przykład pociągą za sobą szlachtę. Już Jagiello zakłada fundamenta pod pierwszy w dzisiejszej Mohylowszczyźnie kościół katolicki w Obłcach (1387) i jego następcy fundują świątynie katolickie w Krzyczewie, Ostrównie, Mohylowie i innych miastach kraju.

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczone na wystawach w Brukseli i Medjolinie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

OD ADMINISTRACJI.
Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c **MARZEC**. Konto Czekowe Słowa P. K. O. **Nr 80259.**

PRZEPISYWANIA na maszynie kosztor. wykazów, akt, sąd. dok. i t. p. Wykonanie staranne i punktualne. Orzeszkowej 3, (w podwórzu z lewej str.) 405—

Zgubiono damski ZEGAREK srebrny na bransoletce, przepuszczalnie w okolicy ul. Wielkiej, Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za ewent. wynagrodzeniem, zaułek Sw. Jerski 3 m. 9. —1

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez PKU. Lida rocznik 1902, na imię Grzegorz Biczela, zam. w zaścian. Chowańszczyźnie. 830—0

Ogrodnik z długoletnią praktyką z szeregiem podziękowań za wykonanie prac w ubiegłych latach, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa: uporządkowanie starych drzew owocowych, przesadzanie kwiatów pokojowych (najodpowiedniejszy czas marzec kwiecień) oraz urządzenie ogrodów spacerowych, gazonów, klombów, balkonów i t. p. ze swoimi planami. W. Stefańska 41 Plebania kośc. św. Stefana „Dla Ogrodnika”. 1—188

LEKARZE
DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5 8 wiecz.

NASIONA wyborowe, warzywno, pastewne i kwiatowe, koniczyny i inne w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca F. SZYK Wilno, Zawalna 58. Cenik na żądanie grati 443—

Dzierżawy majątków ziemskich załatwiamy Wileń. Biuro Komorniczo-Handlowe, Mickiewicza 21, telefon 567. Przym. je od 8 do 1 i od 4 do 8. 98—

Do sprzedania siodło angielskie i maszyna do pisania, Rzeźnika 11 m. 5, 918

ZGUBIONY kwit lombardowy Nr 15824, wyd. na imię Bronisławy Szalkowskiej przez Wil. T-wow Zast. Handl., unieważnia się. 0-588

AKUSZERKA W. Smatowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA M. ŁAKNEROWA Przyjmuje od g. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5 W. Z. P. 69 98—891

AKUSZERKA OKUSZKO powrócił i wznowia przyjęcia chorých. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24

Najlepsze Instrumenty Geodezyjne
Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry etc.
powszechnie znanej firmy
Gustaw Heyde, Drezno
również —
taśmy miernicze i ruletki w wielkim wyborze tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym
„Optyk Rubin” Wilno.
UL. DOMINIKAŃSKA 17, TEL. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

ARTYSTA - FOTOGRAF Antoni Skurjał
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Królewską 3.

Unieważnienia. Unieważnia się skradziony kwit depozytowy Nr. 13434 na sumę 14.500 rb. w 4 i pół proc. listach zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego. Kwit depozytowy wystawiony był 3 kwietnia 1913 r. w Grodzieńskim Oddziale Banku Państwa na nazwisko Franciszka Wańkowicza i Hanny z Wańkowiczów Klonowskiej. 0-188

August i Zygmunt Waza w 1566 i 1588 roku dopełniają tenże Statut normami, powstałymi na te zmiany w ustroju państwowym i socjalnym; atoli normy prawa cywilnego, skodyfikowane przez Gaszolda, trwają dłużej, niż Rzeczypospolita.
Tak wspólnością interesów połączona i węzłem wspólnego prawa dawstwa związana z Litwą, Ruś Biała w roku 1569 łączy się z Polską aktem Unii Lubelskiej. Akt ten nie posiadający dla siebie przykładów w historii świata — łączy w jedną całość dwa państwa: Polskie i Litewsko-Ruskie. To połączenie przynosi Mohylowszczyźnie nie tylko rozszerzenie praw samorządu w postaci sejmików wojewódzkich i powiatowych, ale nadaje cały szereg urządzeń wspólnych, jednakich dla całej Rzeczypospolitej; więc powstaje nowy podział administracyjny kraju na województwa; ziemie dzisiejszej wschodniej i środkowej Mohylowszczyzny tworzą województwo Mściławskie, północ wchodzi w skład województwa Witebskiego i poniekađ Połockiego, zachód i południe mają swój gród wojewódzki w Mińsku. Wojewodowie Mściławski i Miński są mianowani przez Króla; Połocki i Witebski — mocą ustalonej tradycji obieralności przez ludność miejscową namiestników Wielkiego Księcia otrzymują swe senatorskie krzesła drogą wyboru na sejmikach wojewódzkich; jest to przywilej tych

dwóch województw, nieznanym gdzieindziej w przestrzeni całej Rzeczypospolitej. Obok urzędów wojewódzkich powstają kasztelanie, dające nowy szereg senatorskich krzesel miejscowej szlachcie. Ustanowione przez Batorego trybunały, zasiadające w Wilnie i Nowogródku, a później w Mińsku i Grodzie, dają możność miejscowej ludności mieć własne sądy, oparte na zasadzie obieralności sędziów. Cały szereg tych nowych uzupełnień dla Białejrusi reform wieńcza wspólne dla całej Rzeczypospolitej sejmy państwowe i elekcje królów.

Połączenie państwa Litewsko-Ruskiego z Polską w jedną Rzeczypospolitą, dokonane mocą aktu Unii Lubelskiej, a poprzedzone związkiem Jagielly z Jadwigą (1386), Unją Horodelską (1413) i szeregiem wspólnych walk z Krzyżactwem, Moskwą i Tatarami o całość granic obu prowincyj — wnosi na Białoruś światło kultury zachodu. Jeśli uprzytomimy sobie, że epoka panowania Jagiellonów w Polsce jest synonimem wszechstronnego rozwoju Państwa, że pod skrzydła Polski garna się w tej epoce narody, że staje się ona w tym czasie jednym z najbardziej oświeconych w Europie krajów, że naród polski szczyci się w tej epoce takimi imionami, jak Kopernik, Kochanowski, Długosz, Rej, Klonowicz, Hozjusz i legion innych — zrozumiemy, że połączona z Polską przez Litwę Białoruś, staje w źródła

Miroslaw Obieziński.

Piąty dzień procesu „Hramady”

Jak było do przewidzenia, piąty dzień procesu członków Białoruskiej Włościansko-Robotniczej Hramady poświęcony został badaniu świadków. Przed rozpoczęciem badania świadków przewodniczący ogłosił decyzję Sądu w kwestii powołania dodatkowych świadków, o co zabiegała obrona. Sąd po rozważeniu wszystkich poszczególnych podań obrońców postanowił powołać do sprawy tylko tych świadków, zeznania których uważa za mające istotne znaczenie dla sprawy. W ten sposób podania sze-

regu obrońców zostały uchylone. Po między nazwiskami świadków uznanych za istotnych dla sprawy widnieją nazwiska St. Thugutta i Ireny Kosmowskiej, zwywanym przez obrońcę Taraszkiewicza mec. Bobiatyńskiego. Po oświadczeniu tem oskarżony Okinycz zapytał Sąd o los analogicznego podania złożonego przez niego za pośrednictwem zarządu więzienia. Podanie to nie wpłynęło jeszcze do Sądu, wobec czego nie mogło być rozpoznane.

„Hramada” jako agentura Kominternu.

Wojny sądowy zwała pierwszego świadka. Jest nim b. kierownik Okr. Urz. Pol. Politycznej w Białymstoku Marjan Jasiński. Po złożeniu przysięgi świadek zeznał co następuje: Przy zlikwidowaniu (O. K. K. P. Z. B.) Okręgowego Komitetu Partii Zachodniej Białorusi w Białymstoku aresztowany został wybitny działacz komunistyczny Michał Guryn. Oskarzo-

ny świadek. Przybył tu z ramienia Kominternu jako dusza całej roboty Guryn rozczarował się zapoznawszy się ze stosunkami. Obecnie jest wrogiem Kominternu i jego zachłannej polityki. Chciał on unarodowić KPZB.

Mec. Abramowicz. Czy był związek organiczny pomiędzy NPCCh i „Hramadą”?

Świadek. Owszem, choć nie pracowali razem. Na konferencji w Wilnie Taraszkiewicz zarzucił Rogulę, że prowadzi zanadto wyraźnie robotę komunistyczną, co nie jest pożądane.

Mec. Śmiarowski. Czy Guryn mógł być na konferencji w Gdańsku?

Świadek. Nie, bo już wówczas prowadził wojnę z Kominternem. Wojna ta weszła na tak ostre tory, że secesjoniści zawładnęli drukarnią „prawowiernych” KPZB. i wydawali „secesyjnego” „Bolszewika”.

Sędzia Jodzewicz. Skąd Guryn mógł wiedzieć, co działo się na konferencji w Gdańsku?

Świadek. Zapewne od osób zaangażowanych.

Obrona zadaje szereg pytań, z których wynikałoby, że Guryn siedząc w więzieniu nie mógł zdobyć informacji o konferencji w Gdańsku, zwłaszcza, że uważany już był za prowokatora. Sprawa ta gmatwa się i węzeł gordyjski przecina dopiero prok. Rauze, prosząc Sąd o ustalenie dat aresztu Guryna i konferencji. Wyjaśnia się, że okres pomiędzy temi datami (sierpień i grudzień) był dostateczny, aby zasięgnąć informacji od uczestników konferencji, co Gurynowi, jako osobie wpływowej było łatwe.

Oskarżony Rak-Michajłowski zadaje szereg pytań, w wyniku których oskarżenie zdobywa cenny atut przeciwko Wołoszynowi.

Na jednym z wieców w Białymstoku zorganizowanym przez „Hramadę” członkowie KPZB szczykali się do rozruchania bibuły. Widząc policję, kolporterzy oddali proklamacje Wołoszynowi, a ten korzystając z nietykalności poselskiej wyszedł obławiany pod paltem temi corpus delicti. Aresztowano wówczas tylko

Na konferencji w Gdańsku wysunięto Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Miottę i Wołoszyna dla pracy w „Hromadzie”.

Zobowiązali się oni prowadzić robotę według dyrektyw nadsyłanych im z Moskwy, oraz nie przeszkadzać N. P. Ch.

K. P. Z. B. dawała dyrektywy, a „Hramada” opanowała całkowicie przez jej ludzi prowadzila akcję, która jak wiemy z cyfr podanych uprzednio rozwinęła się bardzo.

Centralny Komitet K. P. Z. B. stanowiła t. z. „piątka”, w skład której przeszli wybitni działacze komunistyczni Cwietkow (aresztowany), Kapłan, Bobrowicz, Marciniuk i oskarżony Taraszkiewicz. (Stwierdzono że zostało ponadto dochodzeniem prowadzonym przez świadka).

Oskarżony Ostrowski, według zeznań świadka, był właśnie łącznikiem utrzymującym kontakt z ludźmi K.P.P. Wołoszyn był kierownikiem działalności MOPR, interesując się sprawą ulżenia doli aresztowanych komunistów. Na tym polu przejawiał dużo energii podczas demonstracji zorganizowanych przed więzieniem na Łukiskach.

Na zapytanie prok. Rauze w jakim charakterze wszedł osk. Taraszkiewicz do K. P. Z. B. świadek oświadcza: „jako osoba zaufana Kominternu. Powierzono mu kierownictwo akcji t. z. legalnej - w „Hramadzie”.

Mec. Babiński. A czy Taraszkiewicz przed powstaniem „Hramady” należał już do wspomnianej „piątki”?

Św. Jasiński. Nie, to było po utworzeniu jej.

Mec. Babiński. Czy Guryn nie wskazał panu konkretnych źródeł, kto dał mu te informacje?

Świadek. Nie. Oświadczył, że szczegóły poda Sądowi podczas składania zeznań.

Mec. Ettinger. Prosi świadka o wyjaśnienie znaczenia KP. ZB. i K. P. P., których nie rozumie (tak oświadczył) poczem zapytuje, co mogło spowodować rewelacyjne zeznania Guryna.

kich towarzyszy ZSSR, którzy powinni pomóc aby „nie zginął w więzieniu faszystowskim”.

W rzeczywistości świadek skazywany został administracyjnie za udział w nielegalnym zebraniu, ponadto i niezależnie od tego ma sprawę ze 102 art. K.K.

Na ile badania tego świadka pomiędzy stronami powstaje drobna scysja.

Z kolei zeznał św. Duk. Pracując razem z braćmi Szulga słyszał jak osk. Nikiforowski agitował za wstępowaniem do „Hramady”, która stworzy, że będzie lepiej żyć — tak jak w Bolszewii. Stwierdza ponadto, że Szulgowi z polecenia osk. Nikiforowskiego nosili do Rosji Sowieckiej jakiejś paczki. Przy konfrontacji poznaje Nikiforowskiego.

Prasa Hramady.

Następnie zeznał aspirant policji St. Wasilewski, zastępca Nacz. Urz. Śledczego na m. Wilno.

Mówi on obszernie o kontakcie „Hramady” z lewicą PPS., na czele której stali komuniści Sztrumpf i Olejniczak. Z ramienia „Hramady” łącznikiem byli osk. Okinycz i Burzewicz. Mówi o osk. Taraszkiewiczu z CKKPZB., destrukcyjnej roboty „Hramady” wśród oddziałów garnizonu wileńskiego, wreszcie obszernie barzo o prasie hromadowskiej.

Prok. Rauze. Proszę opowiedzieć Sądowi o rozwoju prasy od 1922 - 1927 roku.

Rada ministrów udzieliła zapomogi na budowę kościoła w Leopoldu.

Na wniosek Pana Wojewody Wileńskiego Rada Ministrów udzieliła zapomogi w wysokości 5000 zł. na wykończenie robót w kościele Leopolskim, które wskutek braku funduszy zostały przerwane. Zapomoga rządowa pozwoli na szybkie zakończenie prac i ludność leopolska już na wiosnę będzie mogła zanosić modły w nowej świątyni.

Mury kościoła Leopolskiego będą świadczyły o solidarności rządu polskiego i katolicyzmu.

KRONIKA

SRODA 29 Dnia Wschód st. g. m. 32 6
Romana opat jutra Zach. st. o g. 17 m. 15
Albina b.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 28 — II 1928 r.

Ciśnienie średnie w m. 770
Temperatura średnia - 3 °C.
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający Cisza.
U w a g i: Pochmurno Minimum za dobę 4 °C.
Tendencja barometryczna bez zmiany

KOŚCIELNA.

(c) Kościół w Borejkach. W Borejkach dekanatu głębokiego powstaje nowa parafia. Dar p. Lud. Siemieniasa w postaci 3 ha gruntu przeznacza się na teren przyszłego kościoła i plebanii. W sprawie tej J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita wystosował pismo do w. ks. proboszcza Stanisława Klimy w Mosarzu, treści następującej: „Biorąc pod uwagę racje wyszczególnione przez W. Ks. Proboszcza w raporcie z dnia 7 bm. Nr 59, na budowę kościoła w Borejkach najchętniej zezwalamy. — Wspaniałomyślny dar p. Ludwika Siemieniasa w postaci 3 ha gruntu pod przyszły kościół — przyjmujemy. W. Ks. Proboszczowi lud Jego zastępcy na odprawianie serwisu scovandis Mszy św. w domach prywatnych w Borejkach lub innych wsiach według uznania W. Ks. Proboszcza zezwalamy. Jednocześnie W. Ks. Proboszczowi i wszystkim, którzy tak chętnie i ofiarnie okazują gorliwość w wspólnym celu utworzenia nowej parafii w Borejkach. Nasze serdeczne podziękowanie wyrażamy oraz do wytrwania w tych pięknych poczynaniach podjętych chwaląc Bożę zachęcamy, szlachetnym zamierzeniem i przyszłym parafianom borejskim z całego serca błogosławimy.”

(d) Rekolacje. We środę po 1-iej niedzieli Postu tj. dn. 29 bm. w kościele pod-Dominikańskim rozpoczyna się o godz. 6-iej wiecz. rekolacje dla tercjarce i trwają będą przez trzy dni, dwa razy dziennie o g. 6-iej rano i 6-iej wiecz. Tegóż dnia tj. 29 bm. w kościele Niepokalanej Poczęcia o g. 5-iej wiecz. rozpoczyna się rekolacje parafialne, które również trwać będą przez trzy dni, dwa razy dziennie o godz. 6-iej rano i 5-iej popoł.

URZĘDOWA.

(t) Miesięczny zasiłek Ministerstwa P. i O. S. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadało Urzędowi Wojewódzkiemu zł. 1.000 dla podziału pomiędzy instytucje opiekuńcze nad dziećmi, tytułem zasiłku miesięcznego.

(z) Na miejsce komisji szacunkowych bura kontrolne. W związku z projektem zniżenia przy poszczególnych urzędach skarbowych i z. w. Komisji szacunkowych, oświadczamy się, iż na miejsce ostatnich mają być ustanowione bura kontrolne.

Zadaniem tych biur będzie zaciąganie we wszystkich instytucjach, domach handlowych i t. p. informacji, co do obrotu poszczególnych przedsiębiorstw, oraz ich sytuacji materialnej.

(x) Ko fiskalną propagandową odczyty listy Nr. 39. Urząd Komisarza

Świadek. Stwierdziłem, na mocy obliczeń, w okresie od lipca 1925 do stycznia 1927 r. wydane zostało w Wilnie na prasę około 190.000 zł. Oskarżony Łuckiewicz, ten duchowy przywódca „Hramady” był w rzeczywistości naczelny redaktor wszystkich wydawnictw. Stwierdziłem, że od 1924 r. czuwał nad nim cenzor z ramienia CK-KPZB. Takimi cenzorami byli: Łoginowicz, „Pawel”, Gurin, Bobrowicz i podobno Cwietkow. Radykalny ton prasy białoruskiej ostatnio stał się wręcz prowokacyjny. Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski byli w kolegium redakcyjnym.

Dalej stwierdza świadek, że „Hramada” opanowała wszystkie instytucje, a na terenie gimnazjum zorganizowana została jacejka Zw. Mł. Komunistycznej. Jacejka ta cieszyła się „opieką” dyrektora — Ostrowskiego. W rezultacie wychowawcy Sologub i Eljaszewicz trafili na lawę oskarżonych. Bank Białoruski subsydjowany był przez Sowjety. Z powodu spóźnionej pory i wyraźnego przemęczenia świadka, przewodniczący zarządza przerwę do 9 rano.

Zaznaczyć należy, że w miarę zbliżania się do konkretnego materiału w druzgocący sposób udawaniającego winę oskarżonych, daje się u nich zauważyć zanik tej pewności siebie, jaka cechowała pierwszy dzień rozprawy. Wszyscy przemawiają już po polsku, a nawet Taraszkiewicz porzucił swe „pryncypjalne” i sięgnął do skarbicy języka polskiego. Władają nim zresztą biegle. A może gra tu rolę nieobecność przedstawicieli prasy sowieckiej, wypisujących dziś dytribramy na cześć „ofiar, gniebionych przez faszystowskie Sady polskie”. Może.

W. T.

GABRIEL URBANOWICZ
po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27-go lutego b.r. w wieku lat 28.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, przy zbiegu ul. Szkaplernej a Oszmiańskiej, na cmentarz Rossa, odbędzie się dziś o godzinie 4 i pół po południu.
O tym smutnym obrzędzie powiadamia pogrążona w żalu Matka z rodziną.

Bolesław Łukaszewicz
były ziemianin ziemi mińskiej
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony ŚS. Sakramentami dn. 28 lutego r. b. w wieku lat 61.
Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba odbędzie się w czwartek dn. 1 marca o g. 9 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.
O czem zawiadamia krewnych i znajomych stroskana
ŻONA

ZYGMUNT FIEDOROWICZ
Doktor Dentysta. Obywatel ziemski Ziemi Wileńskiej zmarł w Wilnie dn. 28 lutego 1928 r. w wieku lat 57.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 1 marca o godz. 10 rano w kościele po - Trynitarskim (Szpital Wojskowy na Antokolu). Wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła na cmentarz Antokolski odbędzie się w tymże dniu o godz. 3 po południu.
O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, pogrążona w głębokim smutku Rodzina.

Posterunek P. P. obłączony przez straż celną.
Skandal na dworcu w Stółpach.
Donoszą nam ze Stółpców o przykrym incydencie, jaki tam zaszedł ostatnio na dworcu kolejowym. Starosta Stółpecki otrzymał informacje, iż komendant posterunku policji D'Erceville, oraz jeden z posterunkowych nazwiskiem Sakowicz uprawiają przemyt kawioru z Rosji Sowieckiej. W chwili, gdy posterunkowy Sakowicz otrzymał paczkę zawierającą przemyt, którą dostarczyć miał komendantowi posterunku, usiłowało go zatrzymać, ale zdołał się wyrwać i odgrażał nawet bronią, poczem ukrył się w posterunku policji. — Natychmiast wydane zostały odnośne zarządzenia i posterunek policji otoczony został uzbrojonym oddziałem straży celnej. Dokonana następnie rewizja ujawniła rzeczywiście szmugiel kawioru. Dochodzenie prowadzi Komendant Okręgowy P. P. w Nowogródku oraz sędzia śledczy.

Niesumienna żydowska instytucja dobroczynna w Wilnie.
Informują nas, iż Magistrat m. Wilna (wydział opieki społecznej) przystąpił ostatnio do przeprowadzenia rewizji ksiąg w poszczególnych instytucjach dobroczynnych, stale subsydjowanych przez miasto.
Jak wiadomo pomienione instytucje otrzymują subsydia miejskie na zasadzie ksiąg, wskazujących ilość osób utrzymywanych przez daną instytucję.
Ostatnio dokonana rewizja ksiąg żydowskiego towarzystwa dobroczynnego

POCZTOWA.
W dni wyborów urzędę pocztowo-telegraficzne czynne będą przez całą dobę. W myśl ostatniego zarządzenia w dniu 4 i 11 marca r. b. tj. w dni wyborów do Sejmu i Senatu wszystkie urzędę pocztowo-telegraficzne będą czynne przez całą dobę bez przerwy.
Ma to na celu ułatwienie poszczególnym komitetom wyborczym komunikowania się, co do frekwencji i wyników wyborów.

KOLEJOWA.
(c) Kontrola biletów w pociągach. Władze kolejowe wydały zarządzenie, ażeby w osobowych pociągach dalekobieżnych konduktorzy nie zmieniali się i ten sam konduktor odpowiadał wagon od początku do kresu podróży. Konduktor ten wien sprawdził biletów przy wsiadaniu pasażerów do wagonu i pasażerów więcej nie niepokoił. Dotychczas konduktorzy zmieniali się co kilka stacji i bezustannie kontrolowano bilety. W nocy śpiących pasażerów budzono co kilka godzin.

UNIwersytecka.
Promocje. W środę, dnia 29 lutego r. b. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 1-iej po poł. promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: 1) Dumina-Horkawicza Wiktor, 2) Pappa Leona, 3) Krotowa Włodzimierz. Wstęp wolny.

KOMUNIKATY.
Zjazd nauczycieli szkół zawodowych. Dnia 2 marca r. b. o godz. 4-iej popołudniu odbędzie się zjazd delegatów rad pedagogicznych szkół zawodowych okręgu wileńskiego w lokalu państwowej szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej (ul. Wileńska 10) w sprawie utworzenia związku nauczycieli szkół zawodowych całej Polski. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie.

Naukowe posiedzenie Polskiego Tow. Przynośników im. Kopernika.
Czwartek, dnia 1 marca r. b. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Tow. Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie Oddziału Wileńskiego Polsk. Tow. Przynośników im. Kopernika z referatem Prof. Dr. J. Alexandrowicza p. t. „Zagadnienie o genuzju w genetyce”.

ZABAWY.
Bal Maskowy. 2-go marca w Salach Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Ad. Mickiewicza 33-a odbędzie się wielki bal maskowy.

RÓŻNE.
Centrala Opiek. Szkolnych składa serdeczne podziękowanie prasie i wszystkim osobom, które przyjmowały czynny udział w Bazarze Karnawałowym i Balu, urządzonych na rzecz kolonii letnich oraz bursy dla młodzieży. I swa bezinteresowna i umiejętna praca przyczyniły się do powodzenia powyższych antrepryz.

WOJSKOWA.
(x) Odrpawa dowódców pułków w D. O. K. I. W czasie od 27 lutego do 1 marca r. b. włącznie odbędzie się w Grodnie w D. O. K. III odrpawa wszystkich dowódców poszczególnych pułków garnizonowanych na terenie D. O. K.

WOJSKOWA.
(x) Czes. odwiedzania osób wojskowych. Władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie, w myśl którego unormowany został czas odwiedzania wojskowych przez osoby cywilne, a mianowicie dozwolony jest pobyt osób cywilnych w świetli-



Wład. Nowakowski
sekretarz miejskiego komitetu „Hramady”, b. kierownik akcji wyborczej do Rady Kas. Chorych, organizator „hurtkow” w oddziałach wojskowych.

ny w więzieniu początkowo nie chciał składać zeznań lecz po pewnym czasie oświadczył, że złożony rewelacyjne zeznanie przedstawicielowi służby bezpieczeństwa. Wydelegowany został św. Jasiński.

Guryn podczas kilkunastu rozmów, prowadzonych w okresie trzech miesięcy wysłuchiwał świadkowi szereg szczegółów dotyczących organizacji „Hramady”, jej celów, pochodzenia i personalii.

Guryn — początkowo wpływała osoba w K.P. i Z.B., niezadowolony następnie z kierunków politycznych nurtujących w Kominternie stworzył secesję. To zapewne spowodowało jego rewelacyjne zeznanie.

Po II-gim zjeździe Komunistycznej Partii w Moskwie wysunięty został projekt wykorzystania mniejszości narodowych w Polsce dla masowej pracy. Ludność nieufnie odnosząca się do K.P.Z.A., jako partii nielegalnej, a więc zmuszająca do roboty konspiracyjnej. Wiedziały o tem kierujące sfery Kominternu to też przystąpiono do organizowania legalnych partii jak B. W. R. — Hramada, N. P. Ch. i P. P. S. Lewica, które jakkolwiek legalne kierowane były przed podstawionych ludzi — wystanników Kominternu.

Na konferencji w Gdańsku wysunięto Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Miottę i Wołoszyna dla pracy w „Hromadzie”.

Zobowiązali się oni prowadzić robotę według dyrektyw nadsyłanych im z Moskwy, oraz nie przeszkadzać N. P. Ch.

K. P. Z. B. dawała dyrektywy, a „Hramada” opanowała całkowicie przez jej ludzi prowadzila akcję, która jak wiemy z cyfr podanych uprzednio rozwinęła się bardzo.

Centralny Komitet K. P. Z. B. stanowiła t. z. „piątka”, w skład której przeszli wybitni działacze komunistyczni Cwietkow (aresztowany), Kapłan, Bobrowicz, Marciniuk i oskarżony Taraszkiewicz. (Stwierdzono że zostało ponadto dochodzeniem prowadzonym przez świadka).

Oskarżony Ostrowski, według zeznań świadka, był właśnie łącznikiem utrzymującym kontakt z ludźmi K.P.P. Wołoszyn był kierownikiem działalności MOPR, interesując się sprawą ulżenia doli aresztowanych komunistów. Na tym polu przejawiał dużo energii podczas demonstracji zorganizowanych przed więzieniem na Łukiskach.

Na zapytanie prok. Rauze w jakim charakterze wszedł osk. Taraszkiewicz do K. P. Z. B. świadek oświadcza: „jako osoba zaufana Kominternu. Powierzono mu kierownictwo akcji t. z. legalnej - w „Hramadzie”.

Mec. Babiński. A czy Taraszkiewicz przed powstaniem „Hramady” należał już do wspomnianej „piątki”?

Św. Jasiński. Nie, to było po utworzeniu jej.

Mec. Babiński. Czy Guryn nie wskazał panu konkretnych źródeł, kto dał mu te informacje?

Świadek. Nie. Oświadczył, że szczegóły poda Sądowi podczas składania zeznań.

Mec. Ettinger. Prosi świadka o wyjaśnienie znaczenia KP. ZB. i K. P. P., których nie rozumie (tak oświadczył) poczem zapytuje, co mogło spowodować rewelacyjne zeznania Guryna.



Fabjan Okinycz
radca prawny „Hramady” utrzymywał kontakt pomiędzy B. W. R. H. a Komunistą Sztrumpem, kierownikiem wileńskiego lewicy P. P. S.

dwóch kolporterów, którzy zapewne nie zdążyli wręczyć posłowi bibuły.

Osk. Rak-Michajłowski. Skąd świadek o tem wie?

Świadek. Od waszych ludzi.

Osk. Rak-Michajłowski. Pan zeznał wcześniej, że „Hramada” nie prowadziła akcji antypodatkowej.

Świadek. Tego nie mówięm. Sam pan przecież na wiecach nawoływał i agitował za tem.

Przewodniczący zarządza tajność obrad na czas odczytywania sprawozdań z zebrań, gdzie zacytowane są zdania obrażające Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem następuje przerwa o biadawa.

Po przerwie.

Po przerwie osk. Wołoszyn składa wyjaśnienia w sprawie udziału jego w wiecu, o którym była poprzednio mowa. Twierdzi, że relacje św. Jasińskiego są tendencyjne.

Osk. Miotta w imię prawdy wyjaśnia zajście jakie miało miejsce na zjeździe w Berezowie, gdzie rzekomo policja rozbiła zjazd i pobiła uczestników.

Zeznał św. Potreba. Mimowoli ma się wrazenie, że jest on tu oskarżonym. Nic nie wyjaśnia, a tylko powtarza, że pisał list do brata swego, zamieszkałego w Rosji Sowieckiej, w którym mówi o „białym terrorze” w Polsce, dzięki któremu skazany został na 500 zł. grzywny, prosi o pomoc mu gdyż cierpi za polityczną robotę „Hramady”.

W liście zwraca się do „wszyst-

Haliol Haliol A gdzie ta Józefowiczka? Dziś! VII Szopka Akademicka Dziś!

przedstawienie na rzecz Zrzeszenia Kół Naukowych U S. B. celem ufundowania premii za naukowe referaty

TEATRY I MUZYKA.

Reduta na Pohulance. „Zaczarowane Kolo”. Dziś o godz. 20-ej baśń dramatyczna w 5-ciu obrazach Lucjana Rydla...

Obrót handlowy siemieniem lnianym w W-wie Wileńskim.

O znaczeniu lnu w naszej produkcji rolnej świadczą między innymi cyfry, dotyczące obrotu handlowego siemieniem lnianym...

Wyróż siemienia lnianego (łącznie z konopnem) z województwa Wileńskiego do innych województw Polski wyniósł w roku 1926 — 2940 tonn.

Wyróż zagranicę wyraża się cyfrą 672 tonn, w tem do Łotwy — 96 tonn, Niemiec — 276 t., Czechosłowacji — 45 t., Prus Wschodnich — 115 t., i przez port w Gdańsku 75 tonn.

ZE ŚWIATA.

Klimat Chin. Jakkolwiek Chiny leżą w tej samej szerokości geograficznej co Francja Południowa, Algier, Włochy i Egipt, to jednak różnice klimatyczne są bardzo znaczne...

W zimie zatrudniają się Chińczycy bardzo często rąbaniem lodu, który konserwują w wielką poczołowości, bowiem podczas letnich upałów...

SPORT.

Międzymiśowe zawody bokserkie.

Chcąc umożliwić miejscowym bokserom zmierzenie się z czołowymi zawodnikami w Warszawie — Ośrodek W. F. organizuje w końcu marca zawody bokserkie Warszawa — Wilno...

I-sze Zawody o mistrzostwo Wilna w grach ruchowych.

W związku z podaną już przez nas wiadomością o zawodach o mistrzostwo Wilna w grach ruchowych dowiadujemy się, iż zawody piłki koszykowej i siatkowej odbędą się w dniach 8, 9, 10 i 11 marca.

Zawody narciarskie.

Na boisku 6 p. p. Leg. na Antokolu w sobotę dn. 3 marca oraz w niedzielę 4-go marca urządzą ośrodek W. F. „Wilno” zawody narciarskie.

Konkurs skoków.

Oczekiwany jest udział w konkursie zawodników z różnych środowisk Polski, w szczególności z Zakopanego. Start i meta na boisku 6 p. p. Leg. Ceny miejsc: wejściowe — 1 zł., młodzież — 50 gr., szeregowcy — 20 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates and commodity prices. Columns include 'Dewizy i waluty', 'Londyn', 'Nowy-York', 'Paryż', 'Praga', 'Szwajcaria', 'Sztokholm', 'Papieru procentowe', 'Dolarowa', 'Poz. dolarowa', 'Kolejowa', 'Konwersyjna', 'Konwersyjna kolejowa', 'Listy i obl. Banku Gosp. Kraj.', 'Ziemięskie', 'Ziemięskie', 'Ziemięskie', 'Ziemięskie'.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECYJALNEJ

rutynowany pedagog podjeżdża lekcji dla dziecka ociemniałego ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-ej — 5-ej.

Kino-Teatr „HELIOS”

Wileńska 38.

Na ekranie: 3 najwybitniejsze, najrozkoszniejsze gwiazdy ekranu Harry Liedtke, Lee Parry i Vivian Gibson

WYROK BEZ SĄDU w 12 akt. Koncertowa gra mistrzów ekranu! Przepych! Wystawa! Seansy o godz. 4-ej.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

- Dział A — w dniu 17.1.1928 r. 7718. I. A. „Dziej Rocha” w Wilnie, ul. Zawalna 29 sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Dziej Rocha, zam. tamże. 2776 VI. 7719. I. A. „Dworkin Hirsz” w Druji, pow. Braślavskim, sklep apteczny i towarów galanterijnych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Dworkin Hirsz, zam. tamże. 2777 VI. 7720. I. A. „Fruman Jakow” w Druji, pow. Braślavskim, sklep skór i obuwi. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Fruman Jakow, zam. tamże. 2778 VI. 7721. I. A. „Kwin Mina” w Druji, pow. Braślavskim, sklep towarów włókienniczych. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Kwin Mina, zam. tamże. 2779 VI. 7722. I. A. „Mądrowski Teodor” w Druji, pow. Braślavskim, herbaciarnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Mądrowski Teodor, zam. tamże. 2780 VI. 7723. I. A. „Porubańska Cwija” w Wilnie, ul. II Raduńska 11, sklep mięsa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Porubańska Cwija, zam. tamże. 2781 VI. 7724. I. A. „Smuszkowicz Aha” w Braślawiu, ul. Piłsudskiego 66, sprzedaż piwa, chleba i zakąsek. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Smuszkowicz Aha, zam. tamże. 2782 VI. 7725. I. A. „Uzspolowa Ester” w Nowo-Daugieliszkach, gm. Daugieliskiej, pow. Święciańskim, sklep bakalejny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Uzspolowa Ester zam. tamże. 2783 VI.

Dział B dodatkowy — w dniu 3.II—1928 roku.

256. III. B. „Dom Handlowo-Komisowy” — Sair w Wilnie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zmienia się na „Dom Handlowo-Komisowy — Kopra w Wilnie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. 2835 VI.

Dział A dodatkowy — w dniu 3.II—1928 r.

6896. II. A. „Zdanowski Kazimierz”. Przesiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 2836 VI

3778. A. II. „Holszteinówna Hilda”. Przesiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się. 2837 VI

Dział A — w dniu 16.I—1928 r.

7704. I. A. „Rabinowicz Szloma” w Braślawiu, ul. 3 Maja 6, drobna sprzedaż towarów spożywczych i kolonialno-bakalejnych. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Rabinowicz Szloma w Braślawiu, ul. Piłsudskiego 88. 2794 VI

7705. I. A. „Rajsin Pejsach” w Druji, pow. Braślavskim, drobna sprzedaż żelaza. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Rajsin Pejsach, zam. tamże. 2795 VI

7706. I. A. „Rimini Beni” w Wilnie, ul. Rudnicka 6, sklep obuwi i kaloszy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Rimini Beni, zam. w Wilnie, ul. Piwna 2. 2796 VI

7707. I. A. „Rozenman Pera-Małka” w Druji, pow. Braślavskim, drobna sprzedaż towarów spożywczych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Rozenman Pera-Małka zam. tamże. 2797 VI

7708. I. A. „Szczęsny Jan” w Wilnie, ul. Antokolska 33, sklep mięsa. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Szczęsny Jan, zam. w Wilnie, ul. Senatorska 13-1. 2798 VI

7709. I. A. „Szokop Abram” w Plusach, pow. Braślavskim, drobna sprzedaż towarów spożywczych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Szokop Ab.am, zam. tamże. 2799 VI

7710. I. A. „Szwarcman Lejba” w wsi Szemeli, gm. Pluskiej, pow. Braślavskim, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Szwarcman Lejba, zam. tamże. 2800 VI

Dział A — w dniu 17. I. 1928 r. 7726. I. A. „Wenecja Włoska Zusman Krygier i S-ka, spółka firmowa”. Prowadzenie wytwórni makaronów. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rydza Smięgłego 34. Przesiębiorstwo rozpoczęło działalność z dnia 1 stycznia 1925 roku. Wspólnicy zamieszkali w Wilnie: Zusman Krygier przy ul. Biskupiej 12 i Helman Krakonowicz przy ul. Rydza Smięgłego 34. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 30 listopada 1927 roku na czasokres do dnia 1 stycznia 1931 roku. Zarząd należy do obydwój wspólników. Wszelkie umowy, weksle, ceki, upoważnienia, akty i wogóle dokumenty, z tytułu których mogą powstać dla spółki jakiegokolwiek zobowiązania podpisują w imieniu spółki obaj wspólnicy łącznie. Korespondencję zaś zwykłą, poleconą i wartościową, jak również pokwitowania z odbioru z poczty, koleją i instytucji przewoźnych i kredytowych listów, przekazów lub przesyłek podpisuje każdy ze wspólników oddzielnie. 2784 VI

7727. I. A. „Wersocki Munia” w Wilnie, ul. Trwała 28, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Wersocki Munia, zam. tamże. 2785 VI

7728. I. A. „Zańł Owsiej” w Wilnie, ul. Szopena 1, sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Zańł Owsiej, zam. tamże. 2786 VI

7729. I. A. „Zejf Lejba” w Braślawiu, ul. Piłsudskiego 114, drobna sprzedaż towarów włókienniczych i ubrań chłopskich. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Zejf Lejba, zam. tamże. 2787 VI

7730. I. A. „Cześl Szloma” w Wilnie, zauł. Dominikańska 19, sklep skór. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Cześl Szloma, zam. w Wilnie, przy zauł. L.nacowskim 8-20. 2788 VI

Dział A — w dniu 18. I. 1928 r. 7731. I. A. „Glezer Basia” w Wilnie, ul. Sadowa 7, drobny galanterijny handel. Firma istnieje od 1909 roku. Właściciel Glezer Basia, zam. tamże. 2789 VI

7732. I. A. „Sosna Sosia” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 90, sklep starego żelaza. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel Sosna Sosia, zam. tamże. 2790 VI

Dział A — w dniu 20. I. 1928 r. 7758. I. A. „Sklep wyborów futrzanych Mendela Byteński” w Wilnie ul. Niemiecka 21, sklep wyborów futrzanych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Byteński Mendel, zam. tamże. 2791 VI

7759. I. A. „Chajet Bluma” w Łyngmianach, pow. Święciańskim, sklep bakalejny i spożywczy. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel Chajet Bluma, zam. tamże. 2791 VI

7760. I. A. „Klibański i E. Epstein S-ka” Fabryka rękawiczek. Siedziba w Wilnie, przy ul. Stowackiego 14-1. Przesiębiorstwo rozpoczęło działalność z dn. 11 października 1926 roku. Wspólnicy zamieszkali w Wilnie: Cael Klibański przy ul. Jasnjej 35 i Eljasz Epstein — przy ul. Stowackiego 8-10. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 11 października 1926 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwój wspólników. Wszelkie umowy i zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym; natomiast Epstein ma prawo za swoim podpisem otrzymywać korespondencję zwykłą, poleconą i wartościową, wpływającą na imię firmy, jako też pieniądze z przekazów pocztowych i bankowych. Każdy ze wspólników oddzielnie ma prawo prowadzić sprawę spółki w instytucjach sądowych i administracyjnych, oraz wydawać osobom trzecim plenipotencji na prowadzenie takich spraw. 2793 VI

Dział A w dniu 16. I. 1928 r. 7711. I. A. „Taubman Wulf” w Druji, pow. Braślavskim, sklep leśnych materiałów. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Taubman Wulf, zam. tamże. 2801 VI

7712. I. A. „Taubman Zelman” w Dziegicarach, gm. Nowo-Pohoskiej, pow. Braślavskim, eksploatacja lasów. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Taubman Zelman, zam. w Druji, pow. Braślavskim. 2802 VI

7713. I. A. „Trybuchow Chackiel” w Druji, pow. Braślavskim, drobna sprzedaż towarów kolonialnych i naczyn. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Trybuchow Chackiel, zam. tamże. 2803 VI

7714. I. A. „Cukiernia Irena-Anna Waldekowa” w Wilnie, ul. Antokolska 33, cukiernia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Waldekowa Anna, zam. w Wilnie, ul. Senatorska 17. 2804 VI

WYPADKI I KRADZIEŻE

(x) Z obawy przed odpowiedzialnością strzeżli sobie w skroń. W niedzielę dnia 26 bm. z polecenia odnosnych władz, aresztowany został Nadleśniczy sędzią w Wilnie B. urzednik Nadleśnictwa w Landwarowie niejaki Straszynski Antoni, ostatnio zamieszkały przy ul. Sapieżyńskiej 3. Straszynskiego aresztowano za rzekome nadużycia natury materialnej, popełnione ostatnio przez niego w Nadleśnictwie.

Po przeprowadzonym dochodzeniu sędziem, Straszynski dowiedział się o dalszym jego losie, jeszcze przed oprowadzeniem go do aresztu, wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił sobie w skroń.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie też niebawem zmarł.

(r) Czerwony kogut zależe na prowincji. Z różnych stron naszego kraju nadchodzi wiadomości o spustoszeniach, jakie sprawiają pożary.

Okoto północy wybuchł pożar w zabudowaniach parafii kościelnej w Wólkociach, pow. Postawskiego. Ogień strawił dom mieszkalny, w którym mieszkał organista Bronisław Szwarcewicz oraz chlewy z inwentarzem żywym. Straty wynoszą 2000 zł.

We wsi Osicz, gm. Wierchniańskiej spłonęły 2 domy mieszkalne, 2 chlewy i 2 spichrzce, stanowiące własność Marij, Józefy i Lucjana Romanczuków. Straty sięgają 5000 zł.

Wskutek wadliwej konstrukcji kopnia wybuchł pożar w domu Witolda Kopina, w maj. Szutki, gm. chocięczyckiej pow. Wileńskiego.

(r) Chiał zaopatrzyć spizarnię. Niejaki Bronisław Rudzisz zamieszkały przy ul. Grodzkiej Nr. 9 w Wilnie, będąc w Rudziszkach, przy nadarzającej się sposobności okrącił bufet stacyjny, zabierając produkt spożywczy oraz na dokładkę gotówkę ogólnej wartości 520 zł.

Uwiadomiona policja natychmiast wyszła poszukiwania sprawcy, od którego zapasy spożywcze i gotówkę odebrano w całości i zwrócono poszkodowanemu.

Rudziszka aresztowano i oddano do rozporządzenia władzom sądowym.

(r) Złodziej na poczcie. Wczoraj w południe jednemu z interesantów, a mianowicie Samuelowi Karpieskiemu złodziej wyciągnął z kieszeni 1500 zł. w gotówce.

(x) Aresztowanie defraudanta w osobie kasjera kolejowego. Onegdaj z rozporządzenia odnosnych władz aresztowany został kasjer kolejowy na st. Czermcha niejaki Grzegorz Switalski, który ostatnio popełnił defraudację, na szkodę Skarbu Państwa na sumę 1741 zł. W toku dochodzenia Switalski przyznał się do winy, podkreślając, iż malwersacji tej dokonał z powodu złego stanu materialnego, w jakim się znajdował, mając na utrzymaniu większą rodzinę.

Niesumiennego urzędnika osadzono w więzieniu.

Oliary.

M. S. dla inteligentnej wdowy z synem suchotnikiem zł. 3, dla najbardziej zych do uznania redakcji zł. 3.

Pożyczki

niskoprocentowe załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

TARGI WIEDEŃSKIE 11—17 marca 1928 r. (Rotunda do 18 marca) Atrakcje specjalne: Wystawa belgijska Wystawa reklamy Wiedeński salon modnych futer Wystawa automobilowa i motocyklowa / „Pojazd elektryczny” „Techniczne nowości i wynalazki” / „Budowa dróg” „Koniec tygodnia” Bez wizy paszportowej! Za legitymacją Targów i paszportem podróznym wolny wjazd przez granicę austriacką! Bez wizy przejazdowej! czesko-słowackiej! Znaczne zniżki ceny przejazdów na kolejach polskich, niemieckich, czesko-słowackich i austriackich, oraz na liniach lotniczych. Informacji wszelkiego rodzaju udziela, jak również legitymacje Targów (po Zł. 7.—) wydaje WIENER MESSE—A. G., WIEN VII. Jak również w czasie trwania Lipskich Targów wio-sennych, biuro informacji Targów w Lipsku, Austriacki Dom Targów, oraz urzędowe przedstawicielstwa honorowe w Białymoku: Tow. Akc. dla Międzynarodow. Transport., Schenker i S-ka, Kilińskiego 19.

Crème Nebula ED. PINAUD, PARIS DO PIELĘGNOWANIA TWARZY I RAMIENI. Image of a woman's face and a product box.

Savon Moss Cream Crème de savon Sanbol ED. PINAUD PARIS IDEALNE MYDŁA DO GOLENIĄ. Image of a man shaving and product tins.

BANK ZIEMIAŃSKI w WARSZAWIE Wydział agrarno-parcelacyjny. Przedstawicielstwo w WILNIE ul. Wileńska 30, tel. 4-43. Nabywa majątki do parcelacji. Przyjmuje majątki do parcelacji komi-sowej z wydaniem awansu. Likwiduje serwituty. Sporządza pomiary. Wyjednywa przy parcelacji pożyczki długoterminowe.